Dominika Wysokińska najlepsza w powiecie strona 16

Fot.Radosław Grabowski

Zakochani w plenerowym teatrze strona 22

Fot.Radosław Grabowski

Katarzyna Maksymiuk

Tanecznym krokiem do „Sikorskiego” strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

2 - 8 maja 2023 r. ■ nr 18 (755) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Fot.Radosław Grabowski

Anna Filipek i Paweł Pieklak

Z łomem od domu do domu. Po pieniądze i biżuterię

Mirosława Michaluk, sołtys wsi Sitno

Okradziono 13 samochodów. Złodzieje szli po kolei, z podwórka na podwórko.

Wszyscy jesteśmy w strachu. Przez wszystkie domy, w jakich byli, przeszedł jakby „Armageddon”.

Teresa Nikończuk, sołtys wsi Bereza

Fot.Kano

Fot.Michał Kołoszkiewicz

W gminie Międzyrzec seria włamań. Ucierpieli mieszkańcy Berezy i Sitna.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR. 7

Wielkie sprzątanie w gminie Międzyrzec

Fot.Radosław Grabowski

„Monika Swórska, dyr. SP: To troska o wspólne dobro.

S. 22

Specjaliści od ratownictwa technicznego spotkali się w Międzyrzecu

Hubert Włodarczyk, wiceprezes-naczelnik OSP Śródmieście

S. 4

Kiedy mamy się wyprowadzić? - pytają w gminie Międzyrzec. Drogowcy spotkają się z mieszkańcami

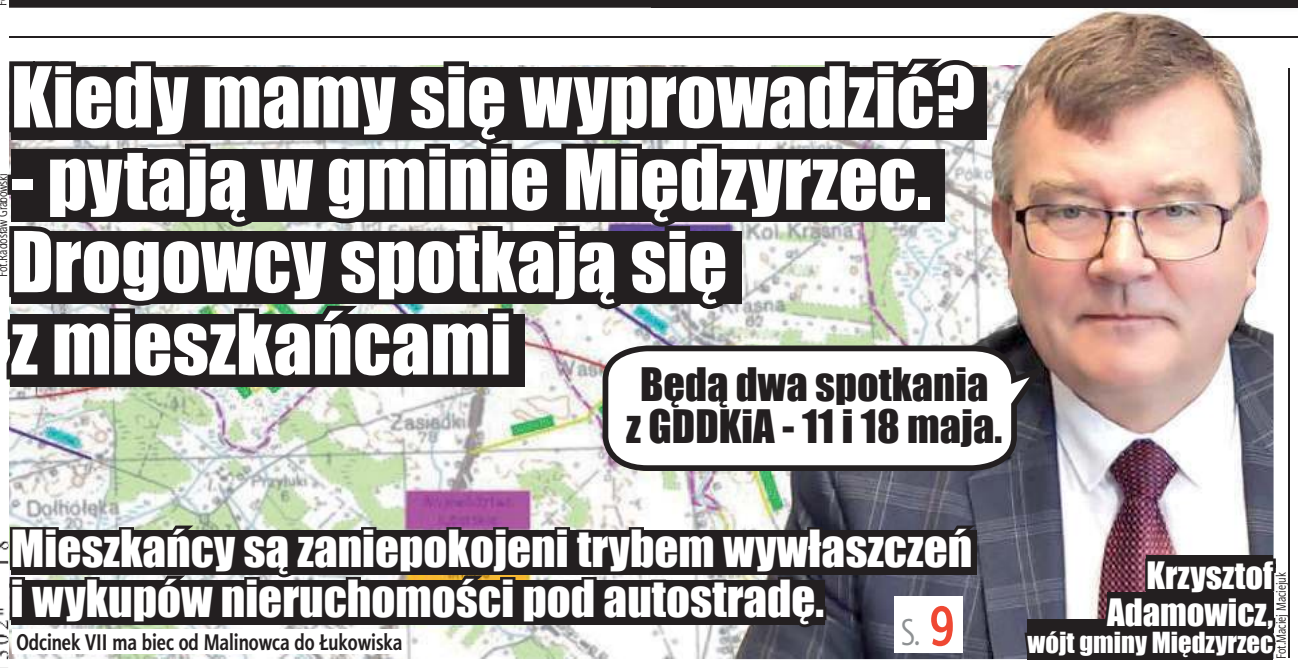

Fot.Radosław Grabowski

Będą dwa spotkania z GDDKiA - 11 i 18 maja.

Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec

Fot.Maciej Macieluk

Mieszkańcy są zaniepokojeni trybem wywłaszczeń i wykupów nieruchomości pod autostradę.

Odcinek VII ma biec od Malinowca do Łukowiska

S. 9

Małe święto Wojska Polskiego zamiast zawodów sportowych

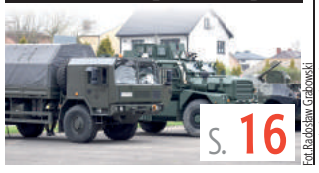

Fot.Radosław Grabowski

S. 16

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW

✆ 500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

Pora na klimę

Umów się

Bosch Car Service TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie (naprzeciwko Statoil)
tel. 83 307 00 01

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

MDZ

N 620
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981302 18

eprasa.pl a989e2f23a

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

2 maja, godz. 8.00 - 13.00, Halasy Szkoła
4 maja, godz. 10.00 - 14.00, Leśna Podl. ul. Ogrodowa
5 maja, godz. 9.00 - 13.00, Biała Podl. ul. Jaskółcza
godz. 10.00 - 14.00, Starzynka (1)
6 maja, godz. 9.00 - 16.00, Rossosz (11)
8 maja, godz. 9.00 - 13.00, Biała Podl. Al.Tysiąclecia (ST - 103)
godz. 8.00 - 12.00, Jelnica (3)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Świat piękniejszym być może, gdy różowe okulary włożę!

Polityczna hodowla narybku

Międzyrzeccy i bialscy politycy oraz samorządowcy z kilku opcji poparli „tą inicjatywę", jak błędnie napisali na piśmie z nagłówkiem Stowarzyszenia Głos Młodości, aby powołać Młodzieżową Radę Powiatu Bialskiego.

Ta rada ma być głosem doradczym i wskazywać samorządowcom problemy, które dziś zajmują młodych ludzi w naszym regionie.

- „To bardzo cenna inicjatywa, która świadczy o dużym zaangażowaniu naszej młodzieży w działaniach na rzecz społeczności lokalnej" - starsi z rozmachem pochwalili młodych.

Istotnie, pora na poszukiwanie narybku, gdyż w samorządach można tworzyć już tylko liczne kluby seniora. Potulni staruszkowie są doskonałym narzędziem do klaskania i popierania szefa.

Od początku hodowli następców jednak politycy powinni przestrzegać nazbyt ambitnych młodych aktywistów, aby nie poszli w ślady niektórych radnych z Białej Podlaskiej i Łosic, którzy w poprzednich latach uznali, że jako ludzie władzy mogą być bezkarni...

Fot.Autor

Ścieżki rowerowe w Białej Podlaskiej są osiągnięciem obecnej kadencji samorządowej. Na pięknej mapie bywają jednak usterki. Rowerzyści narzekają na fragment ścieżki nad Krzną od ul. Kąpielowej do Brzegowej. To już nie tylko tłuczeń, ale miejscami kamienista droga...

Osiągnęli wszystkie poziomy

Przed laty gmina Terespol szczyciła się jako jedna z najbardziej ekologicznych w pow. bialskim i woj. lubelskim. Dziwnie z tą opinią kontrastuje przed kilkoma dniami opublikowana analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi.

Zdumiewa informacja o uzyskanych poziomach przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. W powoływaniu się na regulacje prawne dotyczące tego problemu urzędnicy z Kobylan pominęli rozporządzenie Ministra Klimatu i Środowiska z grudnia 2021 r. o bardziej rygorystycznych poziomach recyklingu i oparli się na wcześniejszych, łagodniejszych normach. Wyszło im rewelacyjnie. Ogłosili, że gmina Terespol osiągnęła wszystkie poziomy!

W latach wyborczych to wspaniała metoda. Świat piękniejszym być może, gdy różowe okulary włożę!

Wielu ojców sukcesu

Na froncie drobiowym szykuje się dłuższa walka. Pęka monolit w samorządzie powiatowym. „Największy polski producent pasz i lider w produkcji świeżego mięsa z kurczaka" posługuje się militarnymi nazwami. Szczyci się ze swojej „Dywizji Mięsnej", czyli z dwóch zakładów drobiarskich.

Warto przypomnieć, że to miejscowi politycy i samorządowcy z kilku partii w 2018 r. byli dumni, gdy uczestniczyli w ceremonii podpisania aktu erekcyjnego i wmurowania kamienia węgielnego pod budowę międzyrzeckiego zakładu. Byli tam posłowie PiS i PO. Samorządowcy m.in. z PSL też stali na czele gości. Zasługi w przygotowaniu gruntu pod budowę wielkich ferm przemysłowych (mają być ponoć zielone) mają zatem prawie wszyscy miejscowi ludzie władzy.

Kiedy teraz narastają protesty mieszkańców przerażonych wizją wielkiego śmierdzącego kurnika i Donald Tusk obiecuje pomoc protestującym, warto pamiętać o wielu ojcach sukcesu..., a nie tylko przyklejaniem genezy problemu do PiS...

Niby chodzi o drób, a to nie drobna, a gruba sprawa...

Kłopotliwe sąsiedztwo

Poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) ostatnio dwoi się i troi nie tylko w wielu stacjach telewizji, ale także podczas różnych akcji na Podlasiu. Rozdawał 105 flag z okazji Dnia Flagi. Sadził drzewa z okazji 300-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

Akcja sadzenia 300 drzew była pożyteczna. Czy jednak filmik z tego ostatniego wydarzenia nie pokazuje, że ze zbyt małego obszaru przy drzewku została wycięta murawa? Oby sadzone z pompą drzewka później nie zostały zapomniane i nie podlewane, aż usychają, jak to bywało w wielu miejscowościach z Dębami Katyńskimi.

Obecnie ruch „STOP fermom drobiu w Gminie Kodeń" (nazwa to niekonsekwentna, gdyż pewnie protestującym chodzi o teren gminy, a nie samorząd....) rozważa na uroczystość 300-lecia koronacji przygotowanie 300 banerów protestacyjnych. Trudne zadanie dla wójta i władz powiatowych, aby nie pomieszać sacrum z profanum...

Marian Empi

Kolizja z udziałem trzech aut

Do groźnie wyglądającej kolizji z udziałem trzech aut doszło 26 kwietnia po południu w miejscowości Rogoźnica Kolonia.

Jak informuje bialska policja, do zdarzenia doszło po godzinie 19 na krajowej „dwójce". Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący ciężarowym volvo z naczepą, 36-letni obywatel Białorusi, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy busa. Drugim autem kierował 44-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Po tym bus odbił się od tira, uderzając w jadącego z przeciwka DAF-a. Za kierownicą tej ciężarówki siedział 37-letni obywatel Białorusi.

Fot.Policja Biała Podlaska

Do groźnie wyglądającej kolizji z udziałem trzech aut doszło 26 kwietnia w Rogoźnicy Kolonii

Kierowcy byli trzeźwi. Choć zdarzenie wyglądało groźnie, skończyło się jedynie na uszkodzonych pojazdach i zostało ono zakwalifikowane jako kolizja.

Za popełnione wykroczenie 36-latek został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych, a także 12 punktami karnymi.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

Bialska komenda policji od kuchni

Były pokazy sprzętu policyjnego, ale i specjalna prezentacja dla osób zainteresowanych podjęciem pracy w mundurze.

Przez cały dzień w bialskiej komendzie pojawiło się kilkaset osób zainteresowanych pracą policji

Zaprezentowano sprzęt, z którego korzysta bialska policja

Fot.KMP Biała Podlaska

Na dni otwarte bialskiej komendy w dniu 28 kwietnia przyszły grupy zorganizowane jak np. uczniowie szkół, ale i mieszkańcy miasta. Na chętnych czekały atrakcje.

- Przede wszystkim osoby, które są zainteresowane podjęciem służby w policji, mogły dowiedzieć się wiele podczas prezentacji dotyczącej zasad doboru do służby, jakie są kryteria przyjęcia, jakie wymagania trzeba spełnić, jakie dokumenty trzeba wypełnić - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.Dodatkowo miało miejsce spotkanie z technikiem kryminalistyki, który przedstawiał sposoby zabezpieczania śladów na miejscu zdarzeń. Odbyło się też spotkanie z policjantem ruchu drogowego, pokazano sprzęt wykorzystywany zarówno przez policjantów bialskiej prewencji, jak również ruchu drogowego. - Dodatkowo był również pokaz sprzętu transportowego, z którego policjanci korzystają. Było też potkanie z przewodnikiem psa służbowego. Wszyscy chętni mogli zobaczyć naszą jednostkę od kuchni, dowiedzieć się, jak wygląda służba. Przez cały dzień pojawiło się kilkaset osób - dodaje oficer prasowy bialskiej jednostki.

> **Bialczan interesowało, jakie są kryteria przyjęcia do służby w policji, jakie wymagania trzeba spełnić, jakie dokumenty trzeba wypełnić...**

Maciej Maciejuk

Sukces bialskich artystek z „Piksela" w ogólnopolskim konkursie

Praca Lilianny Rudzkiej

Dwie artystki z bialskiej pracowni „Piksel" znalazły się wśród laureatów ogólnopolskiego konkursu artystycznego

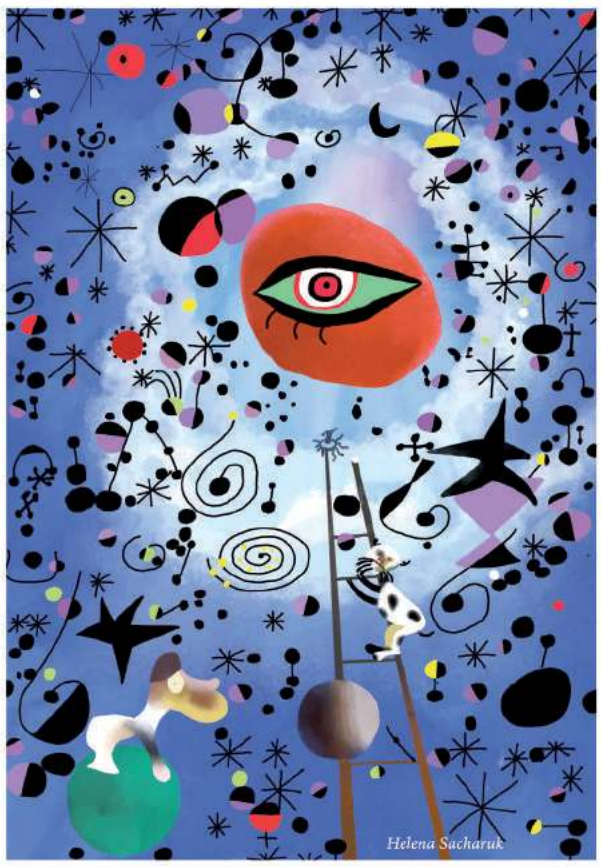

Praca Heleny Sacharuk

Dwie artystki z bialskiej pracowni „Piksel" znalazły się wśród laureatów ogólnopolskiego konkursu artystycznego.

Znamy laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Spójrz Okiem Artysty - Joan Miró". Wśród laureatów znalazły się młode artystki z Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel" z Bialskiego Centrum Kultury.

Nagrodę w konkursie otrzymała Helena Sacharuk, a wyróżnienie Lilianna Rudzka.

Jury powołane przez Galerię Twórczości Plastycznej Młodych, działającą w Młodzieżowym Domu Kultury „Śródmieście" we Wrocławiu oraz kuratorkę wystawy art. plast. Annę Szuleszko, przyznało 32 nagrody równorzędne oraz 43 wyróżnienia w kategorii: malarstwo, rzeźba, fotografia, grafika.

Na konkurs napłynęły 1253 prace ze 139 szkół i pracowni plastycznych z całej Polski. Do wystawy pokonkursowej organizatorzy zakwalifikowali 189 prac z 91 szkół i pracowni plastycznych.

Do konkursu Helenkę i Liliankę przygotowała pani Lilla Wielgan-Michaluk.

(McM)

Naukobus i człowiek-układanka w Tucznej

Do Tucznej zawitał Naukobus prosto z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Młodzież miała dzięki temu szansę cieszyć się samodzielnym eksperymentowaniem.

27 i 28 kwietnia uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Tucznej w powiecie bialskim mieli szansę zamienić się w odkrywców. Sprawdzić, czy tworzenie szyfrów jest trudne, rozwiązywać łamigłówki i dowiedzieć się, jak zrobić film z kartki papieru. W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Tucznej gościł Naukobus prosto z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Wystawa „Eksperymentuj!" udowadnia, że nauka zachwyca, budzi ciekawość, bawi i wciąga. To część programu Nauka dla Ciebie, który jest wspólną inicjatywą Ministra Edukacji i Nauki oraz Centrum Nauki Kopernik skierowaną do mniejszych miejscowości.

Dzieci i młodzież przez cały czas trwania wizyty Naukobusu mogły cieszyć się nieodpłatnym, samodzielnym eksperymentowaniem. To nie tylko pozwalało obudzić ciekawość. Siadając na wirującym krześle, można było doświadczyć, jak w praktyce działa teoria zachowania momentu pędu. Można też było sprawdzić, jak utrzymać w powietrzu piłkę plażową.

Jednym z ulubionych eksponatów odwiedzających wystawę jest „człowiek-układanka". Wiele emocji potrafi wzbudzić próba umieszczenia jego organów wewnętrznych we właściwych miejscach. Nauka poprzez dobrą zabawę gwarantowana.

Dla wszystkich odwiedzających wystawę przygotowany został także „Poradnik młodego naukowca". Znajdują się w nim propozycje doświadczeń, które można samodzielnie przeprowadzić w domu czy w klasie. Można samodzielnie eksperymentować, używając tego, co ma się pod ręką. Nawet za pomocą opakowania zwykłych landrynek można stworzyć pomoc, która zobrazuje Twierdzenie Pitagorasa.

(McM)

BIA

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl a989e2f23a

OSP Rogoźnica z nowym wozem strażackim

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich zebranych podczas uroczystości

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Najmłodszy pasowany członek MDP Rogoźnica miał zaledwie trzy lata

W piątek, 21 kwietnia, w Rogoźnicy odbyło się uroczyste przekazanie i poświęcenie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Na uroczystości obecni byli liczni goście, w tym posłowie, duchowni oraz przedstawiciele różnych instytucji.

W uroczystości brało udział wiele zaproszonych osób, w tym posłowie – Marcin Duszek i Dariusz Stefaniuk, wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk czy przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Jak sfinansowano samochód

Podczas uroczystego przekazania samochodu nie zabrakło także dyrektorów gminnych jednostek organizacyjnych i druhów z jednostek ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy Międzyrzec Podlaski.

Samochód został zakupiony dzięki współpracy władz gminy z jednostkami Państwowej Straży Pożarnej, przy wsparciu finansowym, które przedstawia się następująco:

– Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski – 579 tys. zł

– Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie – 200 tys. zł

– Komenda Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie - dofinansowanie z wpływów firm ubezpieczeniowych – 200 tys. zł.

Ślubowanie młodych ochotników

Po oficjalnej części uroczystości, grupa kilkudziesięciu dzieci i młodzieży złożyła ślubowanie. Zostali pasowani na członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Rogoźnicy. Ceremonię przeprowadził komendant Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej – Artur Tomczuk, prezes zarządu Gminnego OSP Krzysztof Adamowicz – wójt gminy Międzyrzec Podlaski oraz naczelnik OSP Rogoźnica – Andrzej Michaluk. Każdemu z młodych strażaków wstępujących do MDP towarzyszyli także rodzice.

– Zarówno jednostka w Rogoźnicy, jak i Rzeczycy czy Krzewicy może pochwalić się Młodzieżową Drużyną Pożarniczą. Są to prężnie działające drużyny OSP i jak podkreślano podczas przekazania samochodu, warto stawiać na MDP, ponieważ jest to zauważane nie tylko na forum powiatowym czy wojewódzkim, ale przede wszystkim ogólnopolskim. W ten sposób jesteśmy w stanie zbudować jednostkę wielopokoleniową, ale również zachęcamy młodych do włączania się i podejmowania tego wyzwania. Ponad dwudziestu druhów zostało włączonych podczas przekazywania wozu do młodzieżowej jednostki, a najmłodszy z nich miał zaledwie trzy latka – powiedział wójt gminy Międzyrzec, Krzysztof Adamowicz.

Radosław Grabowski

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec

Rozwijanie OSP na bazie trzech jednostek

- Realizujemy pewną koncepcję związaną z zapewnieniem bezpieczeństwa na terenie gminy. Zarówno przeciwpożarowego, jak i związanego z zaangażowaniem jednostek OSP w działalność na rzecz gminy i mieszkańców. Zgodnie z przyjętym harmonogramem, trzecia jednostka z terenu gminy, po OSP Krzewica i OSP Rzeczyca, dołączy do jednostek w Krajowym Systemie Ratownictwa Gaśniczego. Jeżeli byśmy spojrzeli na mapę gminy, możemy zauważyć, że każdy z wyżej wymienionych oddziałów znajduje się w różnych częściach. Dlatego na bazie tych jednostek będziemy chcieli rozwijać pozostałe grupy OSP z naszego regionu.

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Samochód trafił do jednostki pod koniec lutego

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Ślubowanie złożyli nowi członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

Specjaliści od ratownictwa technicznego spotkali się w Międzyrzecu

Fot.OSP Śródmieście

W szkoleniu wzięło udział kilkudziesięciu strażaków z różnych jednostek

Fot.OSP Śródmieście

Strażacy mieli okazję wypróbować najnowszy sprzęt dzięki firmie Fire-Max

22 kwietnia w Międzyrzecu Podlaskim odbyło się szkolenie z ratownictwa technicznego dla strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych. Uczestnicy mieli do dyspozycji najnowszy sprzęt, a w szkoleniu wzięło udział aż sześć jednostek z terenu powiatu bialskiego.

Dzięki pomocy doświadczonych instruktorów, do których należał Mateusz Maleńczuk, Mateusz Parafiniuk, Bartosz Wołoszko i Wojciech Żelazowski, ochotnicy z różnych stron powiatu mogli zgłębiać tajniki ratownictwa technicznego. Wszystko to było możliwe dzięki uprzejmości firmy Fire-Max, która udostępniła najnowszy sprzęt oraz firmie „Filipiuk Autokasacja Stacja demontażu skup złomu", która dostarczyła materiał roboczy.

- Poza OSP Śródmieście, każda z jednostek uczestnicząca w szkoleniu należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, więc są to jednostki bardziej specjalizujące się w działaniach ratowniczych. Całość odbyła się na placu PKP w Międzyrzecu Podlaskim, przy Autokasacji, gdzie mogliśmy skorzystać z nieużywanych aut od Firmy Handlowo-Usługowej Łukasza Filipiuka - powiedział Hubert Włodarczyk z OSP Śródmieście.

W szkoleniu udział wzięli ochotnicy z OSP KSRG „Sidorki" Biała Podlaska, OSP Sławacinek Stary, OSP w Rossoszu, OSP Krzewica, OSP KSRG Drelów oraz główni organizatorzy z OSP Śródmieście. Jak podkreślają pomysłodawcy szkolenia, w każdej z tych jednostek są już specjaliści w szkolonej dziedzinie, jednak warto poszerzać tego typu zdolności, które mogą przydać się w każdej chwili.

Radosław Grabowski

Hubert Włodarczyk,
wiceprezes-naczelnik OSP Śródmieście

Możliwość pracy na nowoczesnym sprzęcie

- Za organizacją tego wydarzenia stało OSP Śródmieście z Międzyrzeca. Było to pierwsze tego typu szkolenie w Międzyrzecu przeprowadzone na tak dużą skalę. Nowe techniki ratownictwa technicznego i nowoczesny sprzęt, najnowszy, jaki jest w tej chwili dostępny, dostarczyła nam firma Fire-Max. Były to narzędzia hydrauliczne, ale zasilane akumulatorami. Szkolenie zostało przeprowadzone dla ochotniczych straży pożarnych.

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

Polsko-Węgierska wymiana młodzieży zbudowała silne relacje

Fot.OHP Roskosz

W wymianie, która trwała od 19 kwietnia w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy wzięło udział 24 osób wraz z opiekunami

Fot.OHP Roskosz

Głównym celem projektu było poznawanie przez uczestników i promowanie wśród lokalnej społeczności regionalnego dziedzictwa kulturowego

POWIAT BIALSKI: Dobiegła końca międzynarodowa wymiana młodzieży z Polski i Węgier. Celem projektu było promowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego, ale i wzmacnianie ekologicznych postaw wśród uczestników projektu.

26 kwietnia dobiegła końca międzynarodowa wymiana młodzieży z Polski i Węgier „Eko-regionalnie", w ramach programu Erasmus +, finansowanego ze środków Unii Europejskiej. W wymianie, która trwała od 19 kwietnia, w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy wzięło udział 24 osób wraz z opiekunami.

- Głównym celem projektu jest poznawanie przez uczestników i promowanie wśród lokalnej społeczności regionalnego dziedzictwa kulturowego, poprzez tradycyjne wyroby, rękodzieło i kuchnię regionalną oraz rozwijanie i wzmacnianie postaw ekologicznych u uczestników projektu i w ich społecznościach - mówi Maja Hince, specjalista ds. programów w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy.

Przygotowanie i spotkania

Mobilność uczestników poprzedzona była licznymi spotkaniami i przygotowaniami w swoich grupach narodowych. Pierwszy dzień rozpoczął się nietypowo, gdyż to młodzież z Węgier, która przybyła poprzedniego wieczora, powitała przyjeżdżających uczestników grupy polskiej.

Następnie cała grupa po wspólnym śniadaniu udała się na spacer, by poznać historię i teren realizacji działań w obszarze Zespołu Dworsko-Parkowego w Roskoszy. Po zwiedzeniu miejsca pobytu młodzież została uroczyście przywitana przez dyrektora i kadrę Centrum, po czym odbyło się spotkanie organizacyjne, zapoznawcze i ewaluacyjne, a także liczne gry i zabawy zapoznawcze, integracyjne i budujące współpracę w grupie.

Młodzież zajęła się także jednym z głównych tematów projektu – dziedzictwem kulturowym swoich regionów – przeprowadzając zajęcia o dziedzictwie kulturowym, prezentując najciekawsze aspekty związane z Południowym Podlasiem i Wielką Niziną Węgierską, a także zastanawiając się wspólnie, w jaki sposób możemy owe dziedzictwo chronić. Na zakończenie intensywnego i pełnego wrażeń dnia uczestnicy miło spędzili czas, przyrządzając i degustując gulasz z kociołka przygotowywany na ogniu i roskoszańskie rogaliki.

- W kolejnych dniach uczestnicy zgłębiali główne tematy projektu: po porannych grach i zabawach integracyjnych oraz ćwiczeniach marszu z pałeczkami majoretkowymi, przeprowadzali dla siebie nawzajem warsztaty kuchni regionalnej, warsztaty rękodzielnicze oraz wieczorki narodowe - relacjonuje Hince.

Wyjazdy poza Białą

Pomiędzy działaniami w Roskoszy, grupa miała okazję wyjechać do Lublina, by zobaczyć i poznać szczegóły codziennego życia mieszkańców regionu, zwiedzając Muzeum Wsi Lubelskiej. Podczas pobytu w Lublinie młodzież odbyła także spacer po Starym Mieście oraz wzięła udział w laserowych rozgrywkach paintballowych.

Ponadto uczestnicy odkrywali dziedzictwo kulturowe Południowego Podlasia, zwiedzając wystawę etnograficzną w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej i zwiedzając Stadninę Koni Arabskich w Janowie Podlaskim.

- Uczestnikom bardzo spodobały się warsztaty garncarskie, podczas których każdy mógł sprawdzić się w popularnym niegdyś w Białej Podlaskiej i okolicach zawodzie garncarza. Z zaangażowaniem przystąpili także do kreatywnego tworzenia dywaników z resztek tkanin i niepotrzebnych ubrań - dodaje Hince.

Pomiędzy działaniami w Roskoszy, grupa miała okazję wyjechać do Lublina, by zobaczyć i poznać szczegóły codziennego życia mieszkańców regionu

Dużo czasu młodzi ludzie poświęcili przygotowaniu miejsca, dekoracji, powitania, prezentacji o swoich regionach, części artystycznej i aktywności na finałowy piknik o dziedzictwie kulturowym Polski i Węgier w klimacie „zero waste" w Roskoszy.

Piknik odbył się przedostatniego dnia pobytu. Młodzież przywitała gości przybyłych z okolicznych Szkół Podstawowych w Ciciborze Dużym i Hrudzie marszem węgierskim, prezentując przygotowany układ z pałeczkami majerotkowymi.

Następnie młodzi ludzie zaprezentowali zrealizowane działania projektowe, galerię zdjęć, wrażenia z realizacji działań, a także najciekawsze aspekty dziedzictwa kulturowego Południowego Podlasia i Wielkiej Niziny Węgierskiej.

Dobra zabawa i nauka

Po przeprowadzeniu części artystycznej uczestnicy zaprosili dzieci do wzięcia udziału w przygotowanych dla nich aktywnościach: przyrządzania tradycyjnych węgierskich pogaczy, tkania podkładek na kubki na krosienkach, wzorując się na podlaskich pasiakach, wykonania laleczek i dywaników z resztek tkanin, tradycyjnych gier węgierskich i polskich, strzelania z tatarskich łuków i przygotowania w kociołku nad ogniem tradycyjnego dania pasterzy Niziny Węgierskiej - Paprikás krumpli.

Wszyscy goście z chęcią i zaangażowaniem uczestniczyli w kolejnych proponowanych i prowadzonych przez młodzież aktywnościach, po czym nastąpiła wspólna degustacja przygotowanych węgierskich potraw.

Przez osiem dni udało się utworzyć zintegrowaną, zmotywowaną, zaangażowaną, prężnie działającą międzynarodową grupę. Wszyscy postanowili i obiecali sobie, że nawiązane przyjaźnie przetrwają jeszcze długo.

W najbliższym czasie młodzież opracuje nakręcony podczas warsztatów materiał z przygotowywania regionalnych przysmaków oraz przygotuje publikację projektową.

Maciej Maciejuk

BIA

I N F O R M A C J A

W dniach 10.05.2023 r. - 31.05.2023 r. zostaną przeprowadzone konsultacje społeczne w sprawie projektu Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego Gminy Miejskiej Biała Podlaska wraz z obszarem Gminy Biała Podlaska w ramach Porozumienia międzygminnego na lata 2023-2028. Dokumentacja sprawy znajduje do wglądu w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pokój 114 lub na stronie internetowej: **https://um.bialapodlaska.pl.** Uwagi, wnioski i opinie należy składać na dedykowanym formularzu w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, pokój 114 lub na adres e-mail: arkadiusz.siedlecki@bialapodlaska.pl; piotr.lament@bialapodlaska.pl

R E K L A M A

eprasa.pl a989e2f23a

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Specjalista – psycholog, Biała Podl./ WCR	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Terespol	1	3 490,00 zł	u
Kierownik serwisu pojazdów samochodowych, Biała Podl./ PH CONKRET	1	3 490,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego, Wisznice	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Technolog robót wykończeniowych w budownictwie, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Biała Podl./ KWP Lublin	1	4 718,00 zł	mianowanie
Ślusarz – spawacz, Międzyrzec/ Gala BBG	1	6 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Specjalista ds. układów hamulcowych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./ AGATA	1	4 500,00 zł	u
Glazurnik, Styrzyniec	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./ AGATA	1	5 000,00 zł	u
Księgowy, Biała Podl./ POL -KRES AGRA	1	3 490,00 zł	u
Koordynator dyspozytury, Małaszewicze	1	6 500,00 zł	u
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Wisznice/ Szpilewicz	1	100 zł/godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Policjant, Radzyń/ KWP Lublin	1	4 718,00 zł	mianowanie
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radz.		3 648,00 zł	z
Robotnik budowlany/ malarz budowlany, Warszawa/ Wawrzaszek	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	3 490,00 zł	u
Osoba świadcząca usługi opiekuńcze dla osób z zaburzeniami psychicznymi, Czemierniki/ GOPS		40 zł/ godz.	z
Konsultant terenowy, Radzyń/ Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	kontrakt menadżerski
Magazynier, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ochrony, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ DINO	1	3 610,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konsultant terenowy, Parczew/ Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	kontrakt menadżerski
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ochrony, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Parczew, Sosnowica	1	3 490,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 490,00 zł	u
Fryzjer, Parczew/ MARLENA	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. księgowości, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Specjalista ds. administracyjno – prawnych, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Majster drogowy, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Elektryk, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Rudno	0,27	942,30 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	u
U – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			

Monika Gołoś sfotografowała: Aurora borealis. Nad Radzyniem pojawiła się zorza polarna!

Fot.Monika Gołoś

Parametry zdjęć - czas naświetlania - od 15 do 25 sek., ISO 500, ogniskowa 18 mm, przesłona 4,5. Zdjęcia wykonane Nikonem 5200

Monika Gołoś: - W sobotę napisał do mnie Darek Dorosz, że na słońcu był ogromny rozbłysk i leci już do nas! W ciągu najbliższych 48 godz. coś się wydarzy... Ale że nigdy nie widziałam zorzy, to nie bardzo wierzyłam, że tym razem coś z tego będzie. W niedzielę około godz. 22 wyszłam na podwórko zrobić zdjęcie Wenus i Księżyca. Niebo miało jakąś dziwną barwę. To, co było potem, trudno opisać...

- W niedzielę, 23 kwietnia niebo nad Radzyniem zatańczyło - mówi nam Monika Gołoś, radzynianka, członkini RKF KLATKA, która tego dnia wykonała serię niesamowitych zdjęć.

Nad nami pojawiła się... zorza polarna. Zjawisko nie do uchwycenia nieuzbrojonym okiem. Monika jednak dostała „sygnał" od pasjonata astronomii, Darka Dorosza. Dzięki jej zdjęciom mamy uchwycone nieziemskie zjawisko.

Zorza polarna - aurora borealis, to zjawisko wywołane w atmosferze przez wiatr słoneczny, obserwowane głównie za kołem podbiegunowym. W naszych szerokościach geograficznych widoczna gołym okiem zorza występuje niezwykle rzadko.

- Jednak w niedzielę, 23 kwietnia niebo nad Radzyniem zatańczyło. Pojawiły się świetlne filary i kurtyny, znikające i pojawiające się plamy. Firmament falował. Zjawisko to najlepiej oddały zdjęcia, ponieważ długi czas naświetlania wydobywa niesamowite kolory zorzy. Obserwowana bez optyki była mniej intensywna. Tego dnia dodatkowo towarzyszyło jej zbliżenie Wenus i Księżyca. Sponsorem niedzielnego spektaklu była jedna z najsilniejszych od lat burz magnetycznych na Słońcu - relacjonuje fotografka, która zrobiła „życiowe" zdjęcia.

Z zorzą wiąże się wiele wierzeń, szczególnie wśród ludów północy. Innuici myśleli, że jest ona duchami zwierząt: łosi, jeleni, wielorybów, które zabili podczas polowań.

Saamowie mówili o niej „słyszalne światło". Finowie nazywali ją lisim ogniem - wg legendy zorzę powodował lis, który, uderzając o ziemię ogonem, sprawiał, że płatki śniegu unosiły się aż do nieba i zamieniały w piękne smugi. W średniowieczu pokazy świateł polarnych były zwiastunem głodu lub wojny...

Monika Mackiewicz

Oszuści wyłudzili pieniądze od kolejnych osób. Metodą „na BLIK"

32-latek z Łukowa za pomocą internetowego komunikatora dostał wiadomość od kolegi, który poprosił o wygenerowanie i przekazanie kodu BLIK.

- Płatność miała pokryć koszty przesyłki kurierskiej. Ten sam kolega poprosił też o kod BLIK 36-letnią łukowiankę. Również w korespondencji informował o konieczności opłacenia przesyłki, obiecywał, że bardzo szybko zwróci pieniądze. 32-latek umożliwił „koledze" wypłatę 800 złotych, natomiast 36-latka pozwoliła na wypłatę tysiąca złotych. Później skontaktowała się z nią znajoma, która poinformowała, że przedstawiający się jako ich wspólny kolega w rzeczywistości jest oszustem, który właśnie „przejął" konto na portalu społecznościowym - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Natomiast o „przejęciu" konta na portalu społecznościowym poinformował 39-latek z gminy Serokomla. Oszust, który podszył się pod niego, „naciągnął na kasę" kilku jego znajomych. Przekazali oszustowi kody BLIK i stracili łącznie 2500 złotych.

Joanna Niećko

Powiat bialski: Osobówka zderzyła się z ciągnikiem rolniczym

24 kwietnia przed godziną 10 w miejscowości Kościeniewicze, 45-latek kierując samochodem osobowym Kia, zderzył się z ciągnikiem rolniczym. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca osobówki bezpośrednio przed skrzyżowaniem podjął manewr wyprzedzania ciągnika z przyczepą, którego kierowca sygnalizował zamiar skrętu w lewo. - W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznał 70-letni kierowca jak też przewożona na przyczepie pasażerka. W tym przypadku uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

W gminie Międzyrzec seria włamań. Ucierpieli mieszkańcy Berezy i Sitna. Policja apeluje!

Z łomem od domu do domu. Po pieniądze i biżuterię

Plaga włamań w gminie Międzyrzec Podlaski. Większość z nich miała miejsce w Berezie, ale strach padł na całą okolicę.

Fot.Maciej Macejuk

Teresa Nikończuk
sołtyska wsi Bereza

Wszyscy jesteśmy w strachu

- Przez wszystkie domy, w jakich byli, przeszedł jakby „Armageddon". Włamywali się do pustych domów, musieli mieć dobrego informatora. Podejrzewamy, że to ktoś miejscowy, ale nie chcemy rzucać pochopnych wniosków. Zabierali wartościowe rzeczy, w szafach były powyłamywane drzwi, to samo w szufladach. Nie wyglądało to zbyt dobrze, a dopóki nie znajdą tych włamywaczy, cała wieś nie będzie mogła spać spokojnie.

Fot.karo

Mirosława Michaluk
sołtyska wsi Sitno

Okradzionych 13 samochodów

- W okolicy okradzionych zostało aż 13 samochodów. Włamywacze szli po kolei, z podwórka na podwórko. Okradali wszystkie samochody, które były otwarte, nie używali do tego specjalnych narzędzi. Wiem, że monitoring ich nagrał, jednak było ciemno, oni byli w kapturach, więc ciężko rozpoznać, kto to taki. Byli nastawieni na pieniądze, bo żaden z samochodów nie został naruszony, zostały zabrane wyłącznie cenne rzeczy ze środka.

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla
oficer prasowy bialskiej policji

Szczególne zainteresowanie

- Dochodzenie w tej sprawie prowadzą policjanci z komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim. Sprawa znajduje się w naszym szczególnym zainteresowaniu.

Włamania w Berezie i Sitnie

Do włamań dochodziło w połowie kwietnia, a włamywacze dostawali się na posesję, wiedząc, że nikt nie znajduje się w pobliżu.

- Sprawa zaczyna być coraz bardziej niepokojąca, bo włamywacze łomem wyłamują drzwi i kradną z domów biżuterię i pieniądze. Jeden z sąsiadów akurat pojechał na „osiemnastkę", jeszcze inny był w odwiedzinach u narodzonego niedawno wnuczka. Domy muszą być obserwowane wcześniej, a włamywacze doskonale wiedzą o imprezach okolicznościowych tych ludzi – powiedziała nam mieszkanka gminy Międzyrzec.

Jak dodaje, kradzieże wykraczają już poza samą gminę i mają miejsce także w powiecie radzyńskim.

- Słyszałam już o czterech włamaniach w Berezie, mówi się też o podobnych akcjach w Kąkolewnicy. Sitno i Wysokie również wymieniane są jako miejscowości, w których grasują włamywacze – dodaje kobieta.

Policja już działa

- Na terenie gminy Międzyrzec Podlaski odnotowaliśmy 4 przypadki włamań do domów. Doszło do nich w połowie kwietnia br., a łupem sprawców padły pieniądze i biżuteria. W każdym z tych przypadków sprawcy wykorzystali nieobecność domowników – potwierdza Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka KMP Biała Podlaska.

Oficer prasowy bialskiej policji wystosował apel, by zwłaszcza w okresie „majówki" zachować szczególną ostrożność i nie pozostawiać domów bez opieki.

Jak dodaje rzeczniczka, sprawa włamań na terenie gminy Międzyrzec ma dla policji szczególny wymiar i chcieliby, by została rozwiązana jak najszybciej.

- Dochodzenie w tej sprawie prowadzą policjanci z komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim. Sprawa znajduje się w naszym szczególnym zainteresowaniu. Przy tej okazji zwracamy się z prośbą do mieszkańców powiatu, by w przypadku zauważenia kogoś, kto wzbudza ich podejrzenia, kontaktowali się z Policją, dzwoniąc na numer alarmowy 112 – dodała Salczyńska-Pyrchla.

Spokojniej jest w sąsiednich gminach. Rzecznik Piotr Mucha zaznacza, że pod koniec marca w sąsiedniej gminie Komarówka doszło, co prawda, do włamania, jednak nie można powiedzieć o działaniu seryjnym, jakie miało miejsce na terenie gminy Międzyrzec.

Apeluje również starosta

Przed włamywaczami przestrzega starosta bialski, Mariusz Filipiuk. W specjalnym komunikacie przekazanym za pośrednictwem mediów społecznościowych, możemy przeczytać:

„Zwracam się z apelem do wszystkich mieszkańców Powiatu Bialskiego, aby zwracali szczególną uwagę na wszelkie budzące podejrzenia zachowania osób, pojawiających się w rejonie mieszkań i domów, a także na obce pojazdy zaparkowane np. przy polach lub w miejscach, sugerujących dokonywanie obserwacji przez osoby znajdujące się wewnątrz podejrzanego pojazdu. Proszę również o wykazanie sąsiedzkiej i obywatelskiej postawy. Nie bądźmy obojętni na to, co dzieje się u naszych sąsiadów. Wzmóżmy czujność. Nie zostawiajmy gospodarstw domowych bez nadzoru, chrońmy swoje mienie" – apelował starosta.

Radosław Grabowski

Jak uchronić się przed włamaniem?

1. Wchodząc lub wychodząc z mieszkania/domu zamykajmy koniecznie drzwi na klucz - złodzieje często wykorzystują fakt niezamkniętego mieszkania.
2. Nie obnośmy się z naszym stanem majątkowym.
3. Zabezpieczmy wartościowe rzeczy - gotówkę czy biżuterię.
4. Wyjeżdżając na dłużej, poprośmy kogoś z rodziny albo zaufanych sąsiadów, aby doglądali naszej własności.
5. Reagujmy na nietypowe zachowania, które dzieją się w okolicy.
6. Pamiętajmy o tym, że nie każdy ma dobre zamiary, a przypadkowe znajomości mogą narazić nas na straty.
7. Obserwujmy otoczenie, w jakim żyjemy, o wszystkich sytuacjach odbiegających od normalności informujmy odpowiednie służby.
8. Jeżeli mamy do czynienia z osobami obcymi, które chcą wejść do naszego mieszkania, podając się np. za listonosza czy hydraulika, dokładnie sprawdźmy ich wiarygodność.
9. Nie powierzajmy kluczy osobom obcym, mało znanym, szczególnie uczulmy w tej kwestii dzieci.
10. Znakujmy w sposób dyskretny swoje przedmioty.

POWIAT ŁUKOWSKI
Na dzikim wysypisku wybuchł pożar

Pożar dzikiego wysypiska śmieci wybuchł w miejscowości Tuchowicz (gmina Stanin).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w piątek, 28 kwietnia po godzinie 17. – Po dojeździe na miejsce, okazało się, że pali się dzikie wysypisko śmieci. Działania naszego zastępu polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i ugaszeniu pożaru przy pomocy jednej linii gaśniczej – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Stanin, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniowała OSP Tuchowicz. Działania trwały około pół godziny.

GR

Jechał za szybko, bo pogoda była ładna

Białorusin jechał za szybko. Przyznał, że skusiła go słoneczna pogoda

W weekend (22-23 kwietnia) policjanci bialskiej grupy SPEED pełniący służbę na „krajowej dwójce" w miejscowości Styrzyniec, zauważyli kierowcę toyoty, który jechał 133 km na godzinę, o 63 km/h za szybko.

37-letni obywatel Białorusi przyznał, że skusiła go słoneczna pogoda. Otrzymał mandat karny w wysokości 2 tysięcy złotych. Jego konto „wzbogaciło się" także o 14 punktów karnych

Joanna Niećko

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Leokadia Kowalczyk
84 latazm. 21 kwietnia, Łomazy

Waldemar Abramowicz
63 lata, zm. 21 kwietnia, Biała Podlaska

Halina Ostapiuk
83 lata, zm. 21 kwietnia, Dołha

Jadwiga Szykut
88 lat, zm. 25 kwietnia, Hrud

Hanna Piasecka
86 lat, zm. 25 kwietnia, Biała Podlaska

Stanisława Jankowska
81 lat, zm. 25 kwietnia, Dubów

Irena Kamecka
92 lata, zm. 25 kwietnia, Międzyrzec

Kazimierz Beń
66 lat, zm. 26 kwietnia, Biała Podlaska

Maria Modrzewski
74 lata, zm. 26 kwietnia, Tłuściec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

PARCZEW

Mirosław Bryguła
68 lat, zm. 22 kwietnia, Parczew

Tomasz Filimowicz
72 lata, zm. 23 kwietnia, Parczew

Zygmunt Kozak
82 lata, zm. 24 kwietnia, Dębowa Kłoda

Zofia Baranowska
87 lat, zm. 25 kwietnia, Kolano

Zbigniew Kowaluk
72 lata, zm. 25 kwietnia, Jasionka

Stanisław Milaniuk
88 lat, zm. 26 kwietnia, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Andrzej Sobiech
62 lat, azm. 21 kwietnia, Łuków

Krystyna Jęksa
72 lata, zm. 23 kwietnia, Łuków

Teresa Sierociuk
90 lat, zm. 23 kwietnia, Dąbie

Marianna Baniak
85 lat, zm. 24 kwietnia, Dąbie

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

eprasa.pl a989e2f23a

Procesy samorządowców ciągle w miejscu: sprawa burmistrza Kamionki nierozstrzygnięta od pięciu lat i końca nie widać

POWIAT LUBARTOWSKI: Burmistrz Kamionki i wójt Firleja mieli w kwietniu stanąć przed sądem. Po rocznej przerwie. Tak się nie stało.

Samorządowcy: ówczesny wójt gm. Kamionka (dziś burmistrz, bo miejscowość nabyła prawa miejskie) i sekretarz gminy zostali oskarżeni o przestępstwo korupcyjne z jesieni 2015 roku. Szef urzędu o żądanie dla siebie części przyznanej nagrody, sekretarz o jej danie. Nie przyznawali się. Proces samorządowców rozpoczął się w marcu 2018 r. To oznacza, że niedawno minęło pięć lat od rozpoczęcia procesu.

Jak przebiegał?

Nie było prokuratora i oskarżonych

Wyrok zapadł w lutym 2019 r. Wójt został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Miał też zakaz sprawowania funkcji wójta przez trzy lata. Sekretarz otrzymał wyrok dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz zakaz sprawowania funkcji sekretarza na trzy lata.

> **Obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadzają się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza**

Obrońcy oskarżonych złożyli apelacje. Wskazywali na naruszenie przez Sąd Rejonowy reguł rzetelnego i bezstronnego postępowania, do jakiego mieli prawo oskarżeni. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację.

W listopadzie 2019 r. Sąd Rejonowy w Lubartowie wnioskował do Sądu Najwyższego o przeniesienie procesu do innego sądu, ale nie uzyskał zgody.

Ponowny proces miał się rozpocząć w marcu 2020 r. Wybuchła jednak pandemia koronawirusa i wszystkie rozprawy zostały odwołane. Kolejny termin wyznaczono na listopad 2020 r. Wtedy też proces nie ruszył, bo mecenas Jadwiga Piątkowska broniąca sekretarza gminy oświadczyła, że jej klient zbyt późno podpisał pełnomocnictwo i nie zdążyła przygotować się do rozprawy. W grudniu 2020 r. sekretarz gminy złożył kolejne zwolnienie lekarskie.

Kolejny raz proces miał się rozpocząć 9 marca 2022 r. W sądzie stawili się obrońcy obydwu oskarżonych. Samych oskarżonych nie było. Sekretarz nie mógł się stawić, ze względu na stan zdrowia, burmistrz nie stawił się, nie miał takiego obowiązku.

Przez kolejne miesiące proces nie mógł ruszyć z powodu zwolnienia lekarskiego sędzi. 12 kwietnia, ponad rok od poprzedniego terminu na rozprawie nie stawił się prokurator - sprawę prowadzi prokuratura w Rykach. Przyszli tylko ich obrońcy oskarżonych. Burmistrz został zawiadomiony prawidłowo, sekretarz nie odebrał zawiadomienia. Jego adwokat poprosiła o usprawiedliwienie go, ponieważ jest na zwolnieniu lekarskim, oczekuje na badania. Na pytanie sądu obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadzają się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza. Wówczas sprawa zostałaby podzielona na dwa procesy a oskarżeni sądzeni odrębnie. Stan zdrowia sekretarza nie wstrzymywałby rozpoznania sprawy burmistrza.

Sąd odroczył rozprawę bezterminowo.

Rozprawa odwołana

Nie ruszyła też sprawa wójta gminy Firlej.

28 października ub. roku wieczorem policja prowadziła kontrole drogowe w okolicach cmentarzy i stacji paliw. Było to związane ze zbliżającym się dniem Wszystkich Świętych. W okolicach stacji paliw w Firleju, przy drodze w kierunku Kocka, patrol zatrzymał do kontroli toyotę, kierowaną przez 35-letniego mieszkańca gminy Firlej. Nie byle jakiego - wójta tej gminy. Okazało się, że miał w organizmie poniżej 0,5 prom. alkoholu (dokładnie 0,34 prom). Policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie za wykroczenie. Zatrzymano mu prawo jazdy.

Wójt na naszych łamach odniósł się do swojej wpadki.

- Popełniłem wykroczenie. To był błąd, za który przepraszam. Jednocześnie zobowiązuję się ponieść wszelkie konsekwencje swojego postępowania i deklaruje współpracę ze wszystkimi służbami wykonującymi czynności w tej sprawie - napisał.

Do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o ukaranie wpłynął 3 listopada. Złożyła go policja.

8 listopada sąd wydał wyrok nakazowy. Jak podaje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, orzeczono grzywnę 2,5 tys. zł, zakaz prowadzenia pojazdów przez rok i zatrzymanie prawa jazdy. Wójtowi przysługiwało prawo do wniesienia sprzeciwu i z tego prawa skorzystał.

17 listopada do sądu wpłynął sprzeciw wobec wyroku. Oznacza to, że tego orzeczenia już nie ma w obrocie prawnym. Sprawa miała być rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Lubartowie 26 kwietnia. Została jednak wcześniej odwołana. Nowego terminu sąd jeszcze nie wyznaczył.

Marcin Kusyk

Poszukiwana wpadła, gdy przyniosła ubrania poszukiwanemu na komisariat

W środę (26 kwietnia) policjanci namierzyli poszukiwanego 30-letniego mieszkańca Lublina, za którym wydano list gończy. Mężczyzna ukrywał się u byłej konkubiny. Był poszukiwany za kradzieże.

- 30-latek, zanim trafił do zakładu karnego, został przewieziony na komisariat. Niedługo później do dyżurnego zgłosiła się 29-latka. Kobieta oświadczyła, że jest obecną partnerką zatrzymanego i przyniosła mu świeże ubrania. Policjanci rutynowo wylegitymowali mieszkankę miasta. Ku ich zdziwieniu okazało się, że ona również była poszukiwana - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

30-latek spędzi w więzieniu ponad dwa lata. Natomiast kobieta ma do odbycia karę blisko pół roku za udział w bójce.

Joanna Niećko

Koniec śledztwa w sprawie dramatu w Stasinowie. Najpierw zmarł syn, potem matka

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmieci 49-latka ze Stasinowa (gm. Radzyń Podlaski), który stracił życie po upadku ze schodów. Zdaniem śledczych do tragedii nie przyczyniły się osoby trzecie.

Dramat rozegrał się w nocy z 2 na 3 października ubiegłego roku. Z ustaleń śledczych wynikało, że 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który mieszka w niewielkim domku tuż obok. Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latka nie udało się uratować.

Na tym jednak nie koniec dramatu. – Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła – relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim prowadziła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna, choć nic nie wskazywało na udział osób trzecich. Sekcja zwłok wykazała, że tragicznie zmarły mężczyzna miał uraz głowy, czyli kości czaszki oraz organów znajdujących się w czaszce, a te obrażenia rzeczywiście mogły powstać na skutek upadku z wysokości.

Radzyńscy śledczy podjęli już decyzję. – Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Nie stwierdziliśmy, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Janusz Syczyński, szef Prokuratury Rejonowej w Radzyniu Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety prokuratura nie zarządzała sekcji zwłok, bo nie miała wątpliwości co do przyczyn jej zgonu.

Grzegorz Rekiel

Wpadł na jeździe na „podwójnym gazie"

42-latek wpadł na terenie gminy Żyrzyn. Policjanci z komisariatu w Kurowie patrolowali akurat podległy im teren, kiedy ich uwagę przyciągnęła osobowa kia. Kierowca wyraźnie nie trzymał toru jazdy. Mundurowi postanowili działać. Zatrzymali auto do kontroli. Okazało się, że przeczucie ich nie myliło, bo od razy od kierowcy poczuli woń alkoholu. Badanie alkomatem potwierdziło przypuszczenia. Urządzenie wskazało 2,6 promila. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy.

Marta Pietroń

Samochód sam wezwał pomoc

Na drodze ekspresowej S17 doszło do zderzenia samochodu osobowego z dzikiem. Kierowca wyszedł cało. Zwierzę padło.

Do zdarzenia doszło w nocy z wtorku na środę. O godz. 1.18 służby otrzymały sygnał o tym, że coś stało się na drodze ekspresowej z Warszawy do Lublina. Zgłoszenie wysłał automatycznie samochód. Gdy policja i strażacy dotarli na miejsce, okazało się, że na pasie w kierunku Lublina na wysokości Osin doszło do zderzenia dzika z osobowym mercedesem. Zwierzę nagle wtargnęło przed maskę osobówki kierowanej przez 35-latka z Krasnegostawu. Kierowcę przebadała załoga karetki pogotowia, na szczęście nic mu się nie stało. Ucierpiał za to samochód oraz sam winowajca kolizji - dzik - padł na miejscu. Truchło zostało oddane do utylizacji.

Fot.OSP KSRG Żyrzyn

Służby ratunkowe zawiadomił automatycznie samochód, który brał udział w kolizji z dzikiem. Zwierzę niestety padło

Marta Pietroń

Prowadził z niemal 4 promilami i dożywotnim zakazem kierowania

W trakcie obchodu dzielnicowy z radzyńskiej komendy w miejscowości Kąkolewnica zauważył kierującego samochodem marki Opel Zafira. Jego styl jazdy wskazywał, że może być pod działaniem alkoholu. Funkcjonariusz zatrzymał go do kontroli drogowej.

- Za kierownicą auta siedział 34-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica. Przypuszczenia mundurowego okazały się słuszne. Miał niemal 4 promile alkoholu. Na jaw wyszedł również fakt, że 34-latek posiada dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl a989e2f23a

Kiedy mamy się wyprowadzić? - pytają w gminie Międzyrzec. Drogowcy spotkają się z mieszkańcami

Jeden z mieszkańców Łukowiska w gminie Międzyrzec Podlaski zwrócił się do wójta Krzysztofa Adamowicza o pomoc w uzyskaniu kontaktu z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Mieszkańcy nie wiedzą, kiedy mają opuścić swoje nieruchomości.

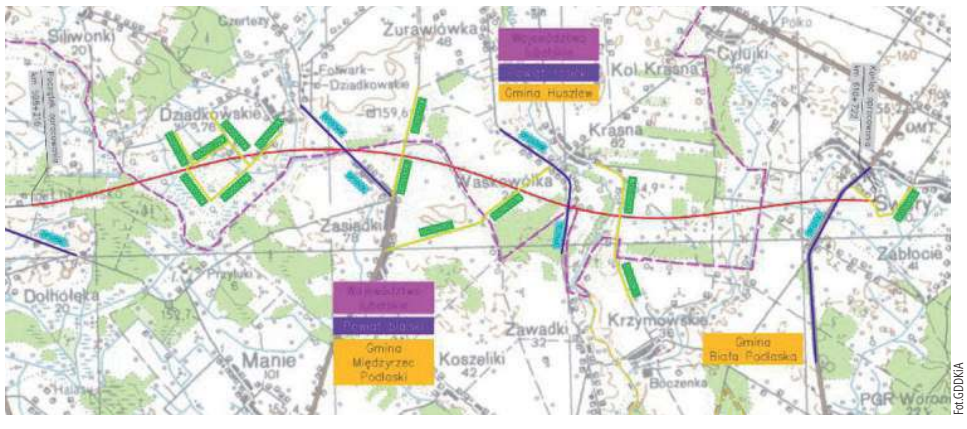

Fot.GDDKiA

Odcinek VII ma biec od Malinowca do Łukowiska

Jedna z ostatnich sesji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski przyniosła dużą ilość wolnych wniosków, z którymi zarówno Rada, jak i wójt, będą musieli zapoznać się w trybie pilnym. Jednym z nich był wniosek mieszkańców Łukowiska, na terenie którego ma przebiegać autostrada A2.

Żeby nie było tak, jak w Sworach

Sprawa dotyczy budowy drogi, która tak naprawdę jeszcze się nie rozpoczęła. Mieszkańcy Łukowiska chcieliby jednak wiedzieć, kiedy maszyny zaczną swoje prace na terenach zamieszkiwanych obecnie przez mieszkańców gminy Międzyrzec.

- Chciałbym zwrócić się z serdeczną prośbą do wójta w sprawie budowy dróg. Konsultowałem ją z moimi sąsiadami, ale także mieszkańcami Dołhołęki i Łuniewa. Chodzi o zorganizowanie spotkania w sprawie budowy autostrady, gdzie będzie inwestor i wykonawcy. Ludzie dostają pisma, gdzie ciężko jest cokolwiek z nich zrozumieć. A chodzi o uporządkowanie tematu wywłaszczeń, wykupów, organizacji podczas budowy - powiedział jeden z mieszkańców, który pojawił się na sesji Rady Gminy. Mieszkańcy obawiają się, że może powtórzyć się historia z gminy Biała Podlaska.

- Żeby nie było takiej sytuacji, jaka była w Sworach, że ludzie z tygodnia na tydzień dostawali pisma, w których wojewoda ich wywłaszczał z nieruchomości. Wszyscy zdają sobie sprawę, że to nastąpi, ale chcemy wiedzieć, kiedy to będzie, żeby ludzie mogli się przygotować - podkreślił mieszkaniec gminy Międzyrzec. Tego typu spotkania były już organizowane na terenach blisko związanych z Siedlcami, jednak nie odpowiadała za nie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a samorządy. Do sytuacji w swojej gminie odniósł się także wójt gminy Międzyrzec Podlaski.

- Oczywiście pochylimy się nad tym. Rozmowy z Generalną Dyrekcją były już zresztą prowadzone, aby po wydarzeniach w Sworach uniknąć takiej sytuacji, więc na pewno do takich spotkań dojdzie. Wstępnie przedstawiciele GDDKiA pozytywnie ustosunkowywali się do takiej propozycji - przekonywał wójt Krzysztof Adamowicz.

Zebrania w sprawie budowy autostrady A-2 odbędą się w:

- 11 maja o godzinie 16:30 dla odc. VII w m. Łukowisko 37,
- 18 maja o godzinie 16:30 dla odc. VIII w m. Zasiadki 38A.

Dojdzie do dwóch spotkań

Sytuacja zmieni się na początku maja, kiedy to przedstawiciele GDDKiA spotkają się z mieszkańcami gminy Międzyrzec. Wójt gminy poinformował w ubiegłym tygodniu o dwóch spotkaniach, które udało się zorganizować. Znajdą się na nich przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz wykonawcy w sprawie budowy autostrady A-2.

Zebrania odbędą się w dwóch miejscowościach:

- 11 maja o godzinie 16:30 dla odc. VII w m. Łukowisko 37,
- 18 maja o godzinie 16:30 dla odc. VIII w m. Zasiadki 38A.

Radosław Grabowski

Bialski batalion szkolił się na międzyrzeckich jeziorkach

W szkoleniu udział wzięło blisko stu żołnierzy

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Jedną z części szkolenia była pierwsza pomoc osobie poszkodowanej

Na międzyrzeckim basenie miała miejsce część praktyczna

W ubiegłą środę na terenie Międzyrzeca Podlaskiego odbyło się specjalistyczne szkolenie wodne z zakresu ratownictwa wodnego i pierwszej pomocy dla żołnierzy batalionu zmechanizowanego z Białej Podlaskiej. Udział w szkoleniu wzięło blisko stu żołnierzy.

Organizatorami tego wydarzenia była międzyrzecka drużyna WOPR, która wraz ze studentami z koła studenckiego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach poprowadziła zajęcia teoretyczne i praktyczne dla batalionu zmechanizowanego z Białej Podlaskiej.

Ratownictwo wodne i pierwsza pomoc

Była to rozszerzona wersja szkolenia, które w lipcu ubiegłego roku miało miejsce na terenie międzyrzeckich jeziorek. Liczna grupa żołnierzy została podzielona na mniejsze części, by każdy z żołnierzy mógł w komfortowych warunkach uczestniczyć w szkoleniu i opanować do perfekcji sztukę ratowania zagrożonych osób nad wodą.

Pierwsza z grup miała za zadanie doskonalenie i opanowanie sztuki pływania z elementami ratownictwa wodnego. Teoria ratownictwa wodnego i charakterystyka osób tonących to zagadnienia, którymi zajmowała się druga z grup. Trzecia przyswajała natomiast wiedzę dotyczącą pierwszej pomocy przedmedycznej, czyli wszystko to, co znajdowało się na lipcowym szkoleniu, jednak tym razem było rozszerzone o kolejne zagadnienia.

- Specjalistyczne szkolenie wodne z zakresu ratownictwa wodnego i pierwszej pomocy dla żołnierzy batalionu zmechanizowanego z Białej Podlaskiej to rozszerzona wersja szkolenia z ubiegłego roku. Za organizacją tego wydarzenia stoi międzyrzecka drużyna WOPR wraz ze studentami z koła studenckiego UPH w Siedlcach, a także z dowódcami samej jednostki - powiedział nam Rafał Mironiuk, kierownik międzyrzeckiej drużyny WOPR.

por. Łukasz Szymański

W planach kolejne szkolenia

- Jest to już drugi cykl szkolenia z ratownictwa wodnego i pływania. Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy. Pierwsza z nich bierze udział w zajęciach teoretycznych, gdzie poznaje charakterystykę ratownictwa wodnego, jak i osoby zagrożonej. Druga grupa skupia się na ratownictwie medycznym, gdzie są szkoleni przez wykwalifikowanych ratowników, a trzecia odbywa zajęcia praktyczne na międzyrzeckim basenie. Z drużyną WOPR z Międzyrzeca Podlaskiego mieliśmy już jedno szkolenie na otwartych akwenach, teraz przyszedł czas na zajęcia pod dachem. Liczę na to, że kolejne szkolenia jeszcze przed nami.

Rafał Mironiuk, kierownik międzyrzeckiej drużyny WOPR

Rozszerzona wersja lipcowego szkolenia

- Dzisiejsza część była rozbudowana. Doskonaliliśmy przyswojone już umiejętności i dołożyliśmy elementy teoretyczne z ratownictwa wodnego. Pierwsze szkolenie było okrojone, jednak na tyle spodobało się dowódcom, że postanowili zgłosić się i zorganizować rozszerzoną wersję, dodatkowo w lepszych warunkach, bo na zamkniętym obiekcie. Na potrzeby organizacji tego wydarzenia, musieliśmy podzielić wszystkich uczestników na trzy grupy. Każda z grup została podzielona na ok. 30 osób, by szkolenie było na jeszcze wyższym poziomie i każdy z żołnierzy mógł indywidualnie przećwiczyć wszystko, co przygotowaliśmy.

Sztuka pływania

Żołnierze byli podzieleni na trzy grupy, gdzie głównym kryterium było ich doświadczenie z umiejętności pływania.

Pierwsza z grup weszła do wody tuż po godzinie 9 i byli to żołnierze na poziomie początkującym. Druga dotyczyła żołnierzy średniozaawansowanych, a ostatnia z grup radziła sobie w wodzie bez najmniejszych zarzutów.

W części praktycznej uczestniczyli także młodzi pływacy oraz ratownicy wodni, którzy prezentowali kolejne ćwiczenia dla każdej z grup.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

Nie chcą, aby unijna kasa przeszła im koło nosa. Samorządy prostują swoje dokumenty

POWIAT OPOLSKI: Radni z Poniatowej zmienili stanowisko w sprawie LGBT+. Radni z Opola Lubelskiego uchylili Samorządową Kartę Rodziny.

Oba dokumenty przyjęte zostały w 2019 roku. Po ponad trzech latach radni rakiem się z nich wycofali. Bo wystraszyli się, że ich gminy trafią na czarną listę i nie dostaną unijnych środków na rozwój.

Poniatowa nie jest już anty-LGBT

W sierpniu 2019 roku Rada Miejska w Poniatowej jednogłośnie podjęła stanowisko, w którym przeciwstawiła się promowaniu w gminie ideologii LGBT+. Rada powoływała się przy tym na konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dziecka i chrześcijańskie tradycje. Określiła też, co zamierza robić, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się jej.

I choć dwa lata temu do Rady Miejskiej w Poniatowej wpłynęła petycja wzywająca do uchylenia podjętego stanowiska, które uznane zostało za dyskryminujące, to wówczas radni nie widzieli potrzeby majstrowania przy treści stanowiska. Petycję odrzucili.

Ewa Baranowska,
przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej
- Celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja

Dariusz Stachowicz,
przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim
Ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków które rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska

Janusz Nowomiejski,
wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej,
Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniążków z Unii Europejskiej

Zdanie zmienili dopiero 15 marca br. Rada Miejska w Poniatowej podjęła nowe stanowisko w tej samej sprawie. A tłumaczyła to tym, że w sferze publicznej zaistniała błędna interpretacja poprzedniego stanowiska, wskazująca na inne cele i wartości niż te, które w rzeczywistości jej przyświecały.

- Zdecydowanie podkreślić należy, że celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja – zwraca uwagę Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej. – Rada kierowała się poczuciem odpowiedzialności za wszystkich mieszkańców gminy oraz potrzebą wzmocnienia i ochrony instytucji rodziny jako podstawowej wspólnoty społecznej, która stanowi optymalne środowisko rozwoju człowieka – tłumaczy.

Z nowego stanowiska zniknęły kontrowersyjne treści. Co do niego radni byli podzieleni. Za przyjęciem stanowiska w nowym brzmieniu opowiedziało się ośmiu radnych, przeciwko było trzech, tyle samo wstrzymało się od głosu.

- Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniążków z Unii Europejskiej. Zostało to krótko powiedziane przez górę, czyli województwo – mówi Janusz Nowomiejski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej, który tym razem głosował przeciwko stanowisku.

Opole wyrzuca do kosza Kartę Praw Rodziny

24 marca Rada Miejska w Opolu Lubelskim uchyliła Samorządową Kartę Praw Rodziny, którą przyjęła w listopadzie 2019 roku. Przyjmowała ją jako wyraz ochrony wartości poświadczonych w Konstytucji RP, w tym tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, ochrony rodziny i rodzicielstwa, prawa do ochrony życia rodzinnego, prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją.

Radny Marcin Buczek zwraca uwagę, że karta praw rodzin była deklaracją istotnych treści konstytucyjnych.

- Niewygodny dla władz zapis definiujący małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny stanowił ochronę fundamentalnych wartości konstytucyjnych dotyczących praw rodzin. Bez jakichkolwiek konsultacji, w pośpiechu, wbrew deklaracjom, jeszcze na przedostatniej sesji burmistrz i radni manifestowali swoje oddanie pewnym wartościom, dziś wyrzekają się tego pod groźbą utraty pieniędzy z UE – komentuje Buczek.

O uchylenie uchwały wnioskował sam burmistrz. Jako powód wskazywane było pismo, jakie otrzymał od marszałka województwa lubelskiego.

- Mamy w tej sprawie jasne i zdecydowane stanowisko Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Trzeba podkreślić, że ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków, których rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska – uzasadniał na sesji Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lubelskim. – Tak naprawdę, jeżeli chodzi o stronę aksjologiczną, stronę wartości, z niczego nie rezygnujemy, a dostosowujemy nasze prawo miejscowe do stanowiska wyrażonego przez marszałka Jarosława Stawiarskiego – dodał.

A marszałek poinformował burmistrza, że Komisja Europejska podczas negocjacji umowy partnerskiej na lata 2021 – 2027 sformułowała uwagę informującą o tym, że instytucje, które przyjęły uchwałę przeciwko ideologii LGBT lub Samorządowe Karty Praw Rodziny, nie są zdolne do zagwarantowania horyzontalnej zasady niedyskryminacji. W praktyce oznaczać to może, że złożone przez gminę wnioski o dofinansowanie odpaść mogą na starcie, czyli etapie oceny formalnej.

Uchyloną Kartę Praw Rodziny opolscy radni zastąpili stanowiskiem w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności. Podjęli go na tej samej sesji. Wnioskował o to burmistrz.

Rada Miejska w Opolu Lubelskim wyraziła w tym stanowisku sprzeciw wobec pojawiających się w sferze publicznej działań naruszających podstawowe prawa i wolności gwarantowane w aktach prawa międzynarodowego, kwestionujące wartości chronione w polskiej Konstytucji, a także ingerujących w autonomię wspólnot religijnych. Poparła też wszelkie postawy dążące do poszukiwania prawdy, przejawiające troskę o rozwój moralny młodego pokolenia, instytucję rodziny oraz szkoły. Dostrzegła również szczególną potrzebę ochrony szkoły i rodziny oraz prawo każdego człowieka do samostanowienia. I wsparła prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Za podjęciem stanowiska było dwunastu radnych, jeden był przeciwko, dwóch wstrzymało się od głosu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zdemolował cztery auta. Niebawem kolejna rozprawa

Pod koniec maja na wokandę ma wrócić sprawa 19-latka z Parczewa, który zdaniem śledczych uszkodził cztery samochody.

W marcu ubiegłego roku dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który na jednym z parkingów niszczył zaparkowane pojazdy. Mężczyzna kopał i rysował karoserię samochodów.

Uszkodzone zostały łącznie cztery pojazdy. W jednym z nich wandal dokonał także uszkodzeniu bocznego lusterka.

Kilka ulic dalej policjanci zauważyli mężczyznę odpowiadającego podanemu opisowi przez zgłaszającego. Był wulgarny. W kieszeni miał śrubokręt.

Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji
Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony

Zabezpieczenie tego przedmiotu wywołało w młodym mężczyźnie jeszcze większą agresję. Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony.

Zdaniem mundurowych wandalem był 19-letni obecnie Jakub N. z Parczewa. Miał prawie 2 promile alkoholu. Mundurowi zabezpieczyli nagranie, na którym widać, jak 19-latek uszkadza jeden z pojazdów.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko Jakubowi N. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Zdaniem śledczych w jednym z aut śrubokrętem miał zarysować lakier przednich drzwi od strony pasażera, tylnych prawych drzwi od strony pasażera i prawej bocznej części bagażnika. W innym z aut młody mężczyzna miał również porysować karoserię za pomocą śrubokrętu, uszkadzając lewe drzwi od strony kierowcy. Cztery poszkodowane osoby oszacowały łączne straty na 10 tysięcy złotych.

Prokuratura oskarżyła też Jakuba N. o naruszenie nietykalności cielesnej jednego z policjantów, odpychanie go oraz obrażanie wulgarnymi słowami.

Sprawa toczy się już przed radzyńskim sądem.

– Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 23 maja – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za uszkodzenie mienia grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, a za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego – grzywna, kara ograniczenia wolności (np. prac społecznych) lub do 3 lat pozbawienia wolności.

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju.

Grzegorz Rekiel

Ciężarówka wiozła bydło bez odpoczynku, karmy i wody

Ponad 30 sztuk bydła przewożono bez wymaganego odpoczynku oraz karmienia i pojenia. W ciężarówce brakowało wody, karmy i ściółki dla zwierząt.

W piątek (21 kwietnia) na drodze krajowej nr 68 koło Koroszczyna w powiecie bialskim patrol Inspekcji Transportu Drogowego zatrzymał do kontroli pojazd z krowami.

- Zestawem należącym do polskiej firmy przewożono 34 sztuki bydła z Węgier do Uzbekistanu. W trakcie kontroli danych z tachografu stwierdzono, że krowy były w podróży przez 21 godz. Kierowca ciężarówki ominął punkt odpoczynku zwierząt, który był zaplanowany w dzienniku podróży w okolicach Łukowa. Krowom nie zapewniono zatem wymaganego odpoczynku poza pojazdem, podczas którego powinny być m.in. karmione oraz pojone. Pomimo zaplanowanej podróży na odległość 4 800 km, kierowca nie zabrał ze sobą również właściwej ilości wody, karmy i ściółki dla zwierząt - informuje Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Transport został wstrzymany. Inspektorzy skierowali zestaw ciężarowy do najbliższego punktu. Tam przewożone bydło mogło zostać rozładowane w celu minimum 24-godzinnego odpoczynku, pojenia i karmienia.

Kierowca dostał mandat w wysokości 500 zł za niewłaściwe wykonywanie obowiązków związanych z obsługą zwierząt. Z kolei wobec przewoźnika będzie wszczęte postępowanie administracyjne z ustawy o transporcie drogowym. Grozi mu 7 tys. zł kary. Konsekwencji może spodziewać się zarządzający transportem w firmie. Grozi mu kara w wysokości 3 tys. zł.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl a989e2f23a

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Więzienie się rozrasta. Po części sponsorują to sami skazani

Opole Lubelskie: Nowy budynek pomieścić ma 258 osadzonych, a planowo prace zakończyć się mają pod koniec przyszłego roku. Dzięki tej inwestycji powstaną nowe miejsca pracy dla mieszkańców powiatu opolskiego, a chętnych do wstąpienia w szeregi Służby Więziennej nie brakuje.

W uroczystości uczestniczyli Michał Woś, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Jan Kanthak Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, gen. Andrzej Leńczuk, Zastępca Dyrektora Generalnego SW, Bolesław Gzik, wicewojewoda lubelski, mjr Piotr Kozłowski, dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, Dariusz Piotrowski, starosta opolski, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, a także przedstawiciele duchowieństwa.

W poniedziałek, 24 kwietnia na terenie Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim wbudowano kamień węgielny pod nowy pawilon.

- To kolejna zapowiadana inwestycja, która sprowadza kolejne miliony złotych na Lubelszczyznę - mówił Michał Woś, wiceminister sprawiedliwości. - Po sądzie, piękny budynek sądu już widać, już cieszy oko mieszkańców, powstaje tutaj kolejna ważna inwestycja, która jest niezwykle istotna z perspektywy wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie, bo powiększa możliwości kwaterowe (...) - dodał.

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.

Jak dodał wiceminister, nie ma lepszego sposobu na resocjalizację niż nauczenie kogoś pracy. Pokazanie, że chodząc do pracy, można też zarobić, zarobić na siebie, spłacać swoje długi, spłacać alimenty. Ale też duża część z tych środków, wypracowanych przez więźniów, trafia do Funduszu Aktywizacji Zawodowej, który z kolei zasila budowę w całej Polsce hal produkcyjnych, powstało ich już ponad 50, czy właśnie budowę pawilonów mieszkalnych.

Jan Kanthak,
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Opole Lubelskie staje się pewnego rodzaju kolebką wymiaru sprawiedliwości, który składa się z trzech instytucji: sądu, prokuratury i w ostateczności zakładu karnego. Praca dla więźniów spowodowała, że po części sami opłacają oni swój pobyt w ZK, a po drugie więźniowie opłacają budowę nowej infrastruktury.

Michał Woś,
wiceminister sprawiedliwości

Kiedy zaludnienie takiej jednostki wzrasta, wzrasta też w sposób oczywisty bieżące utrzymanie. No przecież ktoś musi te produkty, płody rolne dostarczyć i one są brane od lokalnych dostawców. To są też miejsca pracy. Dodatkowy pawilon, tych ponad 200 osadzonych musi być pilnowanych przez dodatkowych funkcjonariuszy, którzy tutaj, na miejscu mogą znaleźć zatrudnienie i stąd rekrutujemy do SW wszystkich chętnych, a na Lubelszczyźnie ich nie brakuje.

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

To ważna inwestycja dla Opola Lubelskiego. To nowe miejsca pracy, ale to również wzrost dochodów naszego budżetu, nie wspominając o korzyściach, które mamy już dziś - to praca osadzonych na rzecz naszych mieszkańców. Są to prace porządkowe, modernizacyjne. Każdego dnia kilku osadzonych wykonuje te prace, niezależnie od pory roku. Jest to wsparcie naszej jednostki samorządowej w realizacji naszych zadań. Były obawy przy budowie Zakładu Karnego. Dzisiaj przy rozbudowie już ich nie ma.

- W Opolu Lubelskim, sponsorem tego wydarzenia nie jest tylko polski podatnik, ale także sami osadzeni. Otóż od programu „Praca dla więźniów" wprowadzonego decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości i dzięki jego świetnej realizacji, niemal każdy osadzony, który może, pracuje. Przed 2015 r. była to raptem 1/3 osadzonych, w tej chwili mamy 97 proc. tych, którzy mogą pracować i pracują - zaznaczył Woś.

Koszt nowego pawilonu wynieść ma ok. 35 milionów złotych, z czego część zarobili więźniowie dzięki programowi „Praca dla więźniów".

Agnieszka Gołębiowska

Komuś nie spodobały się policyjne zdjęcia podejrzanych o pobicie na stacji paliw? Dziennikarka dostała SMS: Załatwimy to inaczej...

Zdjęcia mężczyzn zatrzymanych za pobicie dwóch mieszkańców powiatu lipskiego wykonała opolska policja. Publikowane były przez wszystkie media. A nie spodobały się komuś, jak opublikowała je Wspólnota Opolska

Fot.Policja

POWIAT OPOLSKI: SMS to pokłosie bulwersującej sprawy pobicia dwóch mieszkańców powiatu lipskiego, do którego doszło w Wielkanoc w Opolu Lubelskim. Potraktowaliśmy go jako groźbę. Sprawą zajmuje się już policja.

Pobicie opisywaliśmy dwa tygodnie temu w artykule zatytułowanym „Tłukli przyjezdnych, bo nie spodobały im się obce tablice rejestracyjne... a prokuratura obeszła się z nimi po ojcowsku". Wówczas opublikowaliśmy też zdjęcia zatrzymanych w sprawie mężczyzn, które udostępniła opolska policja. Nie tylko nam, ale wszystkim mediom.

Policja już sprawdza

I, jak zawsze, tradycyjnie w poniedziałek wieczorem na naszym portalu fejsbukowym ukazała się zapowiedź najnowszego, wtorkowego wydania Wspólnoty Opolskiej. Była nim, jak zawsze, pierwsza strona. 17 kwietnia, dwie i pół godziny po publikacji najnowszej okładki, na telefon służbowy redakcji przyszła wiadomość SMS.

Odczytaliśmy ją następnego dnia rano. Autor wiadomości nie podpisał się. Wyświetlił się za to jego numer telefonu. Nadawca SMS-a zarzucił nam wypisywanie głupot i pokazywanie chłopaków na zdjęciach bez ich zgody i wbrew RODO.

„(...) widze ze musimy to załatwić inaczej pięciu było a wy pokazujecie zdjęcia trzech bez zgody" – tak kończy się wiadomość SMS (pisownia oryginalna).

Potraktowaliśmy ją jako groźbę i o całej sprawie 18 kwietnia powiadomiliśmy organy ścigania.

- W mediach pracuję już kilkanaście lat. Ale do tej pory nie otrzymałam takiej wiadomości, po przeczytaniu której bałabym się. Tym razem po słowach „musimy załatwić to inaczej" poczułam obawę o własne życie i zdrowie, dlatego też zgłosiłam sprawę policji – mówi Agnieszka Ciekot-Hunek, redaktor prowadząca tygodnik Wspólnota Opolska.

Zawiadomienie złożone zostało w Komisariacie Policji w Poniatowej.

- Prowadzimy czynności w celu ustalenia wszystkich okoliczności objętych zgorszeniem. W ich trakcie policjanci będą ustalać, czy doszło do gróźb i kto był ich sprawcą - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pobili i są wolni

Przypomnijmy. Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Trójka młodych ludzi z powiatu lipskiego zajechała w nocy na stację Eterna. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych mieszkańców powiatu opolskiego i kraśnickiego.

Napastnicy rozbili szybę w samochodzie przyjezdnych oraz dotkliwie bili i kopali ich po głowie, gdy ci leżeli na ziemi. Oszczędzili tylko kobietę, która była z nimi.

Śledczy wykluczają porachunki jako podłoże całego zajścia, bo jedna i druga strona nie znała się. Miejscowym miały nie spodobać się obce rejestracje samochodu, którym zajechali mieszkańcy powiatu lipskiego.

Policjantom udało się od razu namierzyć pięciu podejrzanych o pobicie. Jeden ukrywał się. Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w pobiciu, za co grozi im do trzech lat więzienia. Trójka z nich dodatkowo odpowie za uszkodzenie samochodu. Natomiast 20-latek za posiadanie narkotyków.

Opolska prokuratura z podejrzanymi o pobicie obeszła się po ojcowsku. Nie zastosowała wobec nich żadnej sankcji, mimo iż policja wnioskowała o dozór.

- W mojej ocenie nie było podstaw do zastawania środków zapobiegawczych – utrzymywał w rozmowie ze Wspólnotą Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl a989e2f23a

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki...

Karol odpowiada za zabójstwo Daniela. „Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka”

21-letni mieszkaniec Ludwina jest oskarżony o śmiertelne ugodzenie nożem swojego znajomego. - To ty powinieneś być na jego miejscu! - mówiła do Karola G. partnerka zmarłego. - Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą - zachwalała syna matka oskarżonego.

Jak ustalili śledczy, w nocy z 27 na 28 marca 2022 roku, Daniel M. i Karol G. spędzali czas w domu tego drugiego w Ludwinie. Gdy skończył im się alkohol, pojechali rowerami po uzupełnienie zapasów na pobliską stację benzynową. Następnie pili obok miejscowego stadionu piłkarskiego.

Tam między mężczyznami doszło do bójki. Po niej Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. miał otworzyć drzwi i zadać mocny cios 30-centymetrowym nożem kuchennym Danielowi M. w brzuch.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. walczył w szpitalu o życie przez kilka dni. Zmarł w nocy z 7 na 8 kwietnia.

- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.
- Nadwyrężyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek

> **partnerka Daniela M.**
> **Oskarżony co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczałam. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą**

„To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą”

W środę w sali rozpraw na pytania sędziów odpowiadała partnerka zamordowanego Daniela.

- Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka. To ty powinieneś być na jego miejscu! Żałuję, że go wtedy puściłam. Całe życie miał przed sobą, pomyślałeś o tym?! - mówi w kierunku Karola G. ze łzami w oczach.

Mężczyznę oskarżono także o to, że dwa dni przed tragicznym zdarzeniem w Ludwinie pobił do nieprzytomności partnerkę Daniela M., okładając ją pięściami i kopiąc po głowie i tułowiu. Do tego pobicia miało dojść na cmentarzu w Rudniku w gm. Wólka. Kobieta m.in. z krwiakiem przymózgowym trafiła do szpitala w Łęcznej.

- To on dawał narkotyki Danielowi, a Daniel nie chciał ich brać. Sam oskarżony brał narkotyki, na tylnym siedzeniu, jak jechaliśmy samochodem z Łęcznej do Warszawy. Co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczałam, żeby mógł je zrobić. Daniel nie brał, bo dał mi słowo, że nie weźmie. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą - relacjonowała kobieta.

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki z substancją o nazwie klefedron. W sumie 35 gramów. Oskarżony przekonywał, że narkotyki należały do Daniela M.

> **Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej**

Kobieta została pobita przez Karola G. już po eskapadzie z Warszawy. Według jej relacji oskarżony zażądał od niej kluczyków do auta Daniela M. i telefonu. Gdy odmówiła - wyprowadził pierwszy cios.

„Zaczął mnie uderzyć pięściami, potem mnie kopał po żebrach i głowie. Daniel go odciągnął. Zawieźli mnie do szpitala. W aucie co chwilę traciłam przytomność” - odczytano w sądzie jej wyjaśnienia.

Gdy doszła do siebie, wyrwała sobie wenflon od kroplówki. Uciekła do auta, w którym pod szpitalem czekali na nią Daniel i Karol G. Bała się, że lekarze powiadomią policję o jej pobiciu. Mężczyźni odwieźli ją do domu. Dzień później doszło do tragedii.

Raz go przyłapali z marihuaną

W sądzie w roli świadków wypowiadali się w środę także rodzice Karola G. O tragicznym zdarzeniu nie byli w stanie powiedzieć zbyt wiele.

- W żadnym wypadku nie jest konfliktowy. Gdy siostra się urodziła, to się w niej po prostu zakochał. Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą. Opiekował się kotem, psem, sobie robił jeść, nie musiałam go niańczyć. Pomagał siostrze w lekcjach, kupował jej słodycze. Nie odmawiał, gdy trzeba było zrobić coś w domu. Stronił od alkoholu, nigdy go nie widziałam pod wpływem - zarzekała się w sali rozpraw matka Karola G. Oskarżony został doprowadzony do sądu z aresztu. Był skuty w kajdanki, pilnowali go policjanci. Nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...

- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.

- Nadwyrężyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek.

Bajka o nieznajomych z BMW

Podczas śledztwa oskarżony próbował wmówić policjantom, że za sprawą ugodzenia Daniela M. stali nieznani napastnicy. Karol G. powiedział mundurowym, że gdy siedzieli z Danielem M. na murku koło jego domu, zatrzymało się koło nich BMW, z którego wysiadło trzech mężczyzn. 21-latek podał nawet numery rejestracyjne auta. Według jego relacji mężczyźni zażądali papierosa, a gdy usłyszeli odmowę, pobili go. Opisał dokładnie, w jaki sposób. Kluczowym elementem opowieści Karola G. był ten, w którym jeden z anonimowych napastników wyjął nóż i ugodził Daniela M. Po wszystkim trzech agresorów miało wsiąść w BMW i odjechać. Później przyznał, że to zmyślił.

> **Oskarżony nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...**

Karol G. przekonywał śledczych, gdy składał wyjaśnienia podczas śledztwa, że działał w obronie koniecznej swojej i siostry, która była w domu, do którego miał dobijać się Daniel M.

Oskarżony i ofiara znali się od dziecka. W młodości mieszkali obok siebie w blokach w Łęcznej. Kilka lat temu pierwszy z nich przeprowadził się wraz z rodziną do domu jednorodzinnego w Ludwinie. Młodzi mężczyźni utrzymali jednak kontakt. Jak ustalili śledczy, koledzy spożywali razem substancje psychoaktywne.

21-latek nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo Karolowi G. grozi od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Soboń przyjechał z dobrą nowiną: 7,5 miliona dla puławskiego szpitala

Ministerstwo Finansów przyznało SP ZOZ w Puławach dodatkowe środki na dokończenie trwającego od kilku lat remontu. Zostaną przeznaczone m.in. na termomodernizację szpitala.

Minister przyjechał z dobrą nowiną

To świeża decyzja, podjęta w ministerstwie w poniedziałek 24 kwietnia. Dobre wieści do Puław przywiózł wiceminister Artur Soboń, informując o dodatkowych środkach przyznanych puławskiej lecznicy na dokończenie prowadzonej modernizacji. Po to, aby realizować projekt poprawy jakości funkcjonowania szpitala poprzez m.in. inwestycję w instalację wodno - kanalizacyjną. Po to, aby mógł pełnić on swoje usługi na najwyższym poziomie i oferować je mieszkańcom całego regionu puławskiego - mówił podczas specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Starostwie Powiatowym w Puławach. Podkreślił zaangażowanie w przyznanie środków Starosty Danuty Smagi oraz posła Krzysztofa Szulowskiego. Chwalił także kierownictwo szpitala, jako placówki wysoko ocenianej przez ministerstwo.

Dobrą nowinę samorządowcom z powiatu puławskiego przywiózł wiceminister finansów Artur Soboń

Szpital to nasze oczko w głowie

- Wizyta ministrów w Puławach zawsze oznacza dobre wieści - zadowolenia nie ukrywał poseł Krzysztof Szulowski i dziękował za finansowe wsparcie, które popłynęło ze stolicy do powiatu. - Szpital zawsze był i jest naszym oczkiem w głowie, które służy dobrze mieszkańcom, a za ostatnie lata zasługuje na szczególne podziękowania, za czas covidowy i zadania, które spełniał. Te pieniądze będą dobrze wykorzystane w projekt termomodernizacji, który polepszy warunki leczenia i przebywania pacjentów w szpitalu, ale także w perspektywie czasowej wpłynie na ekonomizację placówki.

Remont oddziałów i zmiany na zewnątrz

Za wsparcie dziękowała również starosta Smaga. - Jest szansa na to, że teraz w szybkim czasie dokończymy inwestycję, która jest realizowana od 2020 r. Mówimy tu o szeroko pojętej termomodernizacji szpitala - tłumaczyła.

Metamorfozę przechodzą kolejne oddziały. W planach władz powiatu jest także ocieplenie szpitalnych obiektów i wykonanie nowej elewacji. Jednak okazuje się, że w międzyczasie konieczne było poszerzenie zakresu prac, dlatego tym bardziej samorządowcom przydadzą się dodatkowe środki. - Te 7,5 mln zł to ważne wsparcie dla naszego szpitala. Ta inwestycja poprawi jakość przebywania pacjentów, ale też i wizualnie szpital nabierze kolorytu, jakiego byśmy oczekiwali. Z zewnątrz nie do końca wszystko widać, wszystkie zadania są realizowane w środku. Jeśli w 100 proc. będzie dokończona termomodernizacja, to efekt będzie imponujący - podkreślała. Jej słowa potwierdzał Marek Paździor, wicedyrektor SP ZOZ w Puławach i informował, że nowa elewacja powinna pojawić się jeszcze w tym roku. Koszty całej inwestycji, realizowanej przez powiat i kierownictwo placówki od 2020 r. to ok. 40 mln zł.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl a989e2f23a

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Hania Zdunek z tatą, Radzyń Podlaski,
ur. 25 kwietnia, g. 9:45, 2910 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Artur (na zdjęciu)
Brat: Antoś (3 lata)

Sara Pyła, Sobianowice,
gmina Wólka, powiat lubelski
ur. 25 kwietnia, g. 10:35
Rodzice: Klaudia i Łukasz

Filip Świerkowski,
Biała Podlaska
ur. 25 kwietnia, g. 11:49, 3,80 kg, 54 cm
Rodzice: Edyta i Tomasz
Siostra: Wiktoria (17 miesięcy)

Bruno Brzyszko,
Chojeniec, gmina Siedliszcze, pow. chełmski
ur. 25 kwietnia, g. 19:34, 3250 g
Rodzice: Paulina i Radosław

Klara Gałecka,
Międzyrzec Podlaski
ur. 25 kwietnia, g. 16:45, 3,80 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Kamil

Jasio Kęska,
Wandzin, k. Lubartowa,
ur. 22 kwietnia, g. 17:03, 2430 g, 52 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Brat: Hubert (2 lata)

Igor Pilipiuk,
Zalesie, pow. bialski,
ur. 27 kwietnia, g. 9:39, 3130 g, 55 cm
Rodzice: Maria i Mateusz

Robert Jeżewski,
Lubartów
ur. 25 kwietnia, g. 21:11, 4,03 kg, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil
Siostra: Alicja (9 lat)

córeczka Kobyłka,
Szczekarków, k. Lubartowa,
ur. 26 kwietnia, g. 11:42, 4,75 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Mateusz
Rodzeństwo: Amelia (8 lat), Filip (12 lat)

Imieniny obchodzi Stanisława z Łęcznej

Żono kochana,
Mamo kochana,
Babciu kochana
Tobie składamy
życzenia
z samego rana.
Życzymy Ci dużo,
dużo zdrowia,
szczęścia
i radości,
a uśmiech na buzi
niech zawsze
gości.
Dużo prezentów
i wspaniałych
gości.
Te życzenia,
choć są skromnie
ułożone,
to dla Ciebie
przeznaczone.

REG

Beata Kozidrak ogłosiła, że jest zaręczona. „Cztery karaty szczęścia"

Wokalistka zespołu Bajm pokazała pierścionek zaręczynowy. Beata Kozidrak przyznała swoim fanom, że powiedziała „tak" swojemu ukochanemu.

Beata Kozidrak (zdj. archiwalne)

Fot.Łukasz Prusak

Beata Kozidrak rozwiodła się z Andrzejem Pietrasem w 2016 roku. Byli małżeństwem przez 37 lat. Od tamtej pory liderka zespołu Bajm była samotna i unikała wypowiedzi na temat relacji z mężczyznami. Jednak podczas jednego z ostatnich wywiadów piosenkarka zrobiła wyjątek i zdradziła, że w jej życiu pojawił się ktoś wyjątkowy.

- Po rozwodzie szukałam swojego miejsca, innej przestrzeni. Znalazłam miłość, upiłam się nią jak w piosence i budowałam siebie. I zawarłam w muzyce tamten czas. Teraz pokazuję siebie z innym doświadczeniem, z pewnymi błędami. Człowiek jest tylko człowiekiem. Pewien wspaniały aktor powiedział mądrze: „Nie trać swojej wartości, jesteś kimś wyjątkowym, błędy są częścią naszego życia". Ale to jest fajne, żeby wyciągać wnioski i iść do przodu, bawić się życiem, celebrować każdą chwilę - mówiła artystka w rozmowie z viva.pl.

Lubelska piosenkarka w tym samym wywiadzie podkreśliła, że nie zamierza formalizować swojego związku.

- Na pewno nie wyjdę za mąż, chociaż mój partner bardzo się stara, ja nie chcę. Żyje mi się bardzo fajnie. Bo w związku, który nie polega na tym, że ktoś mnie będzie kontrolował. Kiedy chcę, to jadę z moimi przyjaciółkami na jakąś imprezę, gdzieś do ciepłych krajów. A jednocześnie czuję jego miłość, zrozumienie i że jest blisko mnie - mówiła Beata Kozidrak.

Beata Kozidrak przekazała radosną nowinę. „Nikt się nie spodziewał"

Beata Kozidrak najprawdopodobniej zmieniła zdanie. Podczas jednej z ostatnich imprez postanowiła pochwalić się swoim fanom, że jest zaręczona.

- Cztery karaty szczęścia! - powiedziała, pokazując pierścionek. Jej fani zareagowali, śpiewając „Sto lat".

- Nikt się nie spodziewał, że wyrażę swoje „yes" - dodała piosenkarka.

Patryk Pytlak

eprasa.pl a989e2f23a

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu, sukcesy militarne i nie tylko - cz. III

Kiedyś dzielny żołnierz, potem komiczny pantoflarz

Przystojny, młody oficer, opromieniony sławą pogromcy Austriaków w Galicji, Piotr Strzyżowski wżenił się w Potockich. Wprawdzie Emma nie była ani specjalnie piękna, ani nawet młoda, a posażny majątek w Jabłoniu i okolicach poważnie zaniedbany, dla żołnierza był to ogromny awans społeczny. Z zagospodarowaniem włości poradził sobie świetnie, gorzej z samą Emmą...

Pułkownik Piotr Strzyżowski cieszył się towarzyskim powodzeniem, uznawano go za miłego kompana. Uległość wobec kaprysów małżonki uznawana była jednak powszechnie za śmiesznostkę. Miniatura pędzla J.B.J. Augustina

Stojący do dziś pałac Zamoyskich został pobudowany na początku XX wieku na miejscu pałacu, jaki Piotr zbudował Emmie. Fakt, że nie podjęto żadnej próby przebudowy czy wykorzystania, świadczy, że nie było to nic szczególnie imponującego. Najpewniej na pierwotnym założeniu opierał się za to ogród i park utrzymany w stylu angielskim. Zdjęcie wykonał około 1916 żołnierz niemiecki

Po zawartym w 1811 roku ślubie do Jabłonia zjechali w 1815 roku. Strzyżowski zdjął mundur, w armii Królestwa Polskiego miejsca dla niego nie było. Dość łatwo, jak się wydaje, zaadoptował się do nowej sytuacji. Nawykłemu do niewygód i wyrzeczeń, położona na granicy Podlasia i Polesia wioska wydawała się pewnie oazą spokoju. Inaczej było z Emmą. Dla niej to był koniec świata: na skraju czterdziestokilometrowego pasa bagien bez pałacyku, bez ogrodów, bez bliskości Puław, Końskowoli, Celejowa (tam jej mama, księżna Anna Sewerynowa Potocka miała urokliwą siedzibę), życia towarzyskiego i kulturalnego, możliwości potańczenia, pogadania, poplotkowania, namotania jakiejś drobnej intrygi... Wprawdzie w sąsiednich miejscowościach uposażone zostały pozostałe córki Seweryna Potockiego, ale jednak różnica była ogromna. Kilka razy odwiedziły ją takie gwiazdy socjety jak Izabela Czartoryska i Anna Wąsowiczowa, które doradzały przy urządzeniu ogrodu, jednak Emma, kiedy tylko mogła i pod lada jakim pretekstem, coraz częściej wyjeżdżała. Dusiła się w tym Jabłoniu. Nic, że Piotr postawił pierwszy pałacyk, że obmyślał, co już to nowe atrakcje...

Pod koniec lat dwudziestych w Puławach była niemal na stałe. A Piotr rzucał wszystko - te całe swoje 1600 hektarów - i jechał za nią.

Pobyty te szczegółowo opisuje pamiętnikarka Sabina Grzegorzewska, która przez dziesięć dni gościła u Czartoryskich w 1828 roku.

Budowa pierwszego pałacu w Jabłoniu rozpoczęła się w 1812 roku

Emma trochę śmieszna i pretensjonalna

W liczbie osób, z któremi ten pierwszy dzień w Puławach spędziłam, byli także państwo Strzyżewscy. Muszę tu coś o nich powiedzieć, jako o powszechnie znanych w warszawskiem towarzystwie postaciach. Pani Emma (tak bowiem chciała, aby ją nazywano, gdyż według niej nazwisko, jakie nosiła, mniej świetnie brzmiało), pani Emma była trochę śmieszną, pretensyonalną i niestosownie się na wiek swój ubierała, ale gdy nie występowała, jak mówiła, „na scenie wielkiego świata", była łatwa, mówiąca, a nawet czasami przyjemna. (...) Pani Sewerynowa Potocka mieszkała kiedyś w Celejowie, w sąsiedztwie Puław i częstym tu z córkami swojemi, których miała kilka, bywała gościem. W braku lepszej partyi i w czasie gdy napoleońscy bohaterowie tak wielką aureolą sławy wieńczeni bywali, pułkownik, adjutant jeżeli się nie mylę Księcia Józefa (to akurat mylna informacja - przyp. ZS), *waleczny, wesoły, zręczny światowiec, zwrócił na siebie uwagę nie młodej już i nie zbyt majętnej panny Emmy.*

Zręczny salonowiec, pobłażliwy mąż swojej żony

Żyjąca wówczas jeszcze babka, księżna Sapieżyna, nie widząc innej dla wnuczki partyi, dala przyzwolenie i trafiło się to, co się nie często trafia, że narzeczony pod elegancką powierzchownością salonowca ukrywał prawdziwe zalety człowieka, był dobrym i pobłażliwym małżonkiem, uczynnym i uprzejmym w pożyciu, pełnym wylania i poświęcenia krewnym i sąsiadem, a przy tych wszystkich zaletach miał doskonałą głowę do interesów. Że wszakże nie ma na Bożym świecie doskonałości, przymioty te pan Strzyżewski przyciemniał wadą śmieszności, której uniknąć nie zdołał; był niezmiernie próżny ze świetnego ożenienia i przybrał z własnej woli zawsze upokarzające stanowisko „męża swojej żony".

Pod pantoflem, z szaliczkiem w ręku

Jako przede wszystkim człowiek rozumny, niefortunne to położenie krasił uprzejmością i że się tak wyrażę zalotnością, odnoszącą się do wszystkich dam, utrzymując, że mężowie byli tylko pierwszymi sługami żon swoich i on pierwszy z siebie dawał przykład. Mówił o żonie swojej Madame, tout court: Madame t voulu Madame va ordonne (w skrócie: twoja wola, twój rozkaz!) w rzadkich chwilach, gdy razem byli, był z nią, jakby się dopiero starał o jej rękę, nosił za nią szal, parasolik, rękawiczki, wiązał jej trzewiki i t. p. oddawał jej usługi. Pani Emma te uprzejmości męża zawdzięczała przyjmowaniem jego usług, a po cichu mawiała do swych bliskich, że w ówczesnem towarzystwie było trzech officiers de fortune: Wąsowicz, mąż pani Aleksandrowej Potockiej, Zielonka, mąż pani z Sanguszków Mokronowskiej i jej mąż.

Dar wymowy Piotra nie sprowadzał się tylko do umiejętności zabawiania pań: w 1806 Stanisław Małachowski powierzył mu przemowę do Napoleona, z czego wywiązał się celująco

Lubiany w towarzystwie

Śmiesznostki żony nie ujmowały wcale pułkownikowi Strzyżewskiemu dowcipu i przytomności, w których celował. Miał talent tego, co Francuzi nazywają esprit de repartie (umiejętność riposty - ZS). Powiedziałam wyżej, że był dla dam szczególnie uprzedzający. . Jeden z poczciwych ziemian naszych, mający kiedyś pretensyę być w wojsku i mieniący się być kapitanem, w swojej manii tytułowania nazwał pułkownika Strzyżewskiego jenerałem. „Ale, majorze, niechże cię uściskam" — powiedział Strzyżewski. — „Kiedy ja majorem nigdy nie byłem". — „Tak samo, jak ja jenerałem". — Jednem słowem dowcip, wesołość i prawdziwie obywatelskie zasługi jednały Strzyżewskiemu potrzebne uznanie i współczucie.

cdn.: Bawi się hucznie babsko!

Zbigniew Smółko

REG

Z pamiętnika pani Grzegorzowskiej:

Pani Emma nic mężowi nie przyniosła, oprócz świetnych kolligacyj i dóbr bezrządem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem, i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Nie była ona piękną, jak to powiadają, kobietą, ale miała un port de reine, była wysoka i na swój wzrost dość kształtna, ubierała się efektownie, doskonale umiała wchodzić na książęce pokoje, potrójny oddawać ukłon, odpowiadać na czcze i powtarzane frazesa i zapytania. Czegóż było potrzeba na monotonnym i z austryacka etykietalnym toskańskim dworze? ... Inaczej było w Puławach, choć się tu prawie wychowała. Dom Księżnej Jenerałowej, jakkolwiek pański, miał w sobie coś patryarcliałnego, prostego i, że się tak wyrażę, prawdziwego; tu forma nie wystarczała, konwencyonałnych i oklepanych wyrazów ani słuchano, ani wymagano; ze szczególnem za to uznaniem bywał przyjmowany ten, kto przywiózł z sobą właściwą sobie indywidualność i inicyatywę. Na Puławach kształciły się celniejsze intelligencye kraju, wychowujące się po większej części pod cieniem ich gajów, czystem ich karmione powietrzem. Pani Emma Strzyżewska nie miała nic z niemi wspólnego...

Założony przez Piotra dla Emmy obszerny park angielski, przetrwał w częściach do dzisiaj - jest to obszar przylegający do dzisiejszego pałacu

eprasa.pl a989e2f23a

O nieistniejącej kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. I)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza

Fot.z archiwum teatru NN

Dzisiejsza ulica Nowa kiedyś była Bożniczą. Jej linia wyznacza bok nieistniejącej synagogi i jest jedynym po niej materialnym śladem

Żydzi stanowili połowę mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

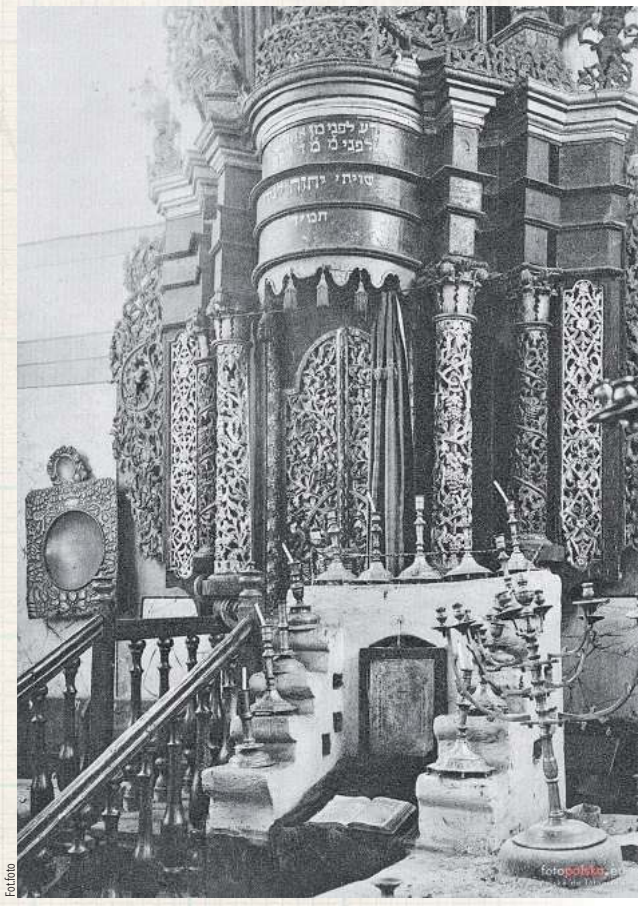

Fot.fotopolska.eu

Jednym z powodów do dumy społeczności był okazały, piętrowy, misternie wykonany Aron Ha-Kodesz - najważniejsze miejsce w synagodze, umieszczona w ścianie wnęka, w której przechowywano największą świętość: zwoje Tory. Umieszczano ją w ścianie skierowanej na Jerozolimę

W 1939 roku Kurów (pow. puławski) liczył prawie pięć tysięcy mieszkańców. Po wojnie została mniej niż połowa. Nie było już Żydów, nie było synagogi, nie było cmentarza. Ci, którzy znaleźli się szczęśliwie w Nowym Jorku, Tel Avivie, Buenos Aires, w latach pięćdziesiątych spisali wspomnienia. O kolorowym miasteczku garbarzy, szewców, kupców bez własnego sklepu, miasteczku pobożnych i komunistów...

Nie znamy konkretnej daty, kiedy pierwsza żydowska rodzina osiedliła się w Kurowie. Nie był to fakt wart jakiegoś specjalnego odnotowania, bo było to zupełnie naturalne - gdzie zalążek miasta tam i żydowski kupiec. W 1568 r. utworzona zostaje gmina, co oznacza, że społeczność musiał liczyć kilkadziesiąt osób: musieli być już w stanie utrzymać rabina, może kantora, pewnie rytualnego rzezaka, łaźnię, z całą pewnością szkółkę dla chłopców z nauczycielem. Po potopie szwedzkim zostało około 50 osób, więc przed nim musiało być ich kilka razy więcej: czy to najazdy kozackie, czy inwazja szwedzko -węgierska - to Żydzi stanowili zwykle pierwsze ofiary. Solidną, murowaną synagogę udało się wybudować w połowie XVIII wieku, rozbudowa trwała cały czas - ostateczny kształt otrzymała w końcówce kolejnego stulecia. Ponieważ stała na wzgórzu, od południa ściany miały przypory. Dach dość skomplikowany, dwukondygnacyjny. Babiniec oddzielony od głównej sali drewnianą ścianą.

cdn.

Zbigniew Smółko

W Kurowie urodził się (i został ochrzczony!) Wojciech Jaruzelski. Ojciec przyszłego pierwszego sekretarza i prezydenta Władysław na początku lat dwudziestych zarządzał tu majątkiem, ale już 1925 roku wyjechali. Natomiast na miejscu jest żywa tradycja, jakoby mieszkali tu do II wojny światowej i opowiadano mi nawet, że ojciec późniejszego przywódcy komunistycznego miał osobiście rozganiać, organizowane przeważnie przez żydowską biedotę, pochody pierwszomajowe

Bezcennym źródłem wiedzy o życiu przedwojennego Kurowa jest Księga ku pamięci naszego rodzinnego Kurowa (Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow) wydana w Tel Avivie w 1955 roku, zawierająca relacje tych, którzy wyjechali przed wojną albo udało im się przetrwać Holocaust. Oryginalnie napisana po hebrajsku i w ijdysz w dużej części została przetłumaczona na angielski i jest dostępna w internecie pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Z wdzięczności za powrót spod Wiednia

Wnętrze kościoła św. Anny w Kijanach na początku XX wieku. Nie ma oczywiście ołtarza tzw. soborowego. W głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Kijańskiej pochodzący z końcówki XVI wieku. To przed nim Atanazy Miączyński miał ślubować, że jeśli wróci cało z wyprawy wiedeńskiej, to postawi kościół. Dzieła dokończył ok. 723 roku jego syn Piotr. Mimo zmian, kolejnych remontów (także ratunkowych, po poważnym uszkodzeniu świątyni w czasie wojny) zachował barokowy charakter.

REG

Ze starych gazet: na zimę życie polityczne w Łukowie zamierało

Sto lat upłynęło, w gazecie dalej to samo

Uwielbiam lekturę przedwojennej lokalnej prasy. Za język, polot, odwagę, pyskatość, bliskość sprawom naprawdę lokalnym. Co jedna baba drugiej babie, ile kosztuje utrzymanie szkoły, kto zorganizował zabawę a kto akademię ku czci. A jak dziennikarz uważał polityka za głąba albo szuję, to otwarcie o tym pisał. Najwyżej szli potem prywatnie do sądu. Ot, proszę, parę wycinków z Gazety Łukowskiej z lutego 1926 roku...

Życie polityczne: W ubiegłym miesiącu nie było żadnych przejawów życia politycznego. Deszcze, a następnie śniegi i mrozy, widocznie nie bardzo zachęcająco wpływają na „wydelikacone" persony poselskie, to też i wiece ucichły. Powinni skorzystać z tego spokoju wyborcy — bez względu na zabarwienie partyjne — i przygotować się na przyszłe wiece z uwagami, lecz... pod adresem „szanownych" posłów; z poglądową nauką, co oni mają robić, a nie my, bo my pracujemy bardzo ciężko, bez wytchnienia. Trzeba im kazać się zredukować, zmniejszyć sobie przecholowane pensyjki poselskie, darmowe rozjeżdżanie się kolejami, trzeba im kazać więcej pracować dla Polski, więcej szacunku okazywać dla narodu, trzeba im powiedzieć, że w przeciwnym razie przynoszą wstyd i są ciężarem dla Polski. Na terenie Sejmu zaszła ta zmiana, że posłowie z naszego okręgu: prof. Jemielewski i rolnik Zalewski wystąpili z zupełnie już skompromitowanego „Wyzwolenia" i przystąpili do nowo utworzonego Stronnictwa Chłopskiego. Jaką się ta partja okaże — pokażą jej czyny.

A poza tym to wybuchł pożar we wsi Hordzieżka gm. Gułów, spłonął dom, należący do Nowickiego i Cąkały, przyczyn nie ustalono. A w nocy z 30 na 31 grudnia okradziono restaurację Fajgi Kamienieckiej w Łukowie przy ul.Międzyrzeckiej 35, a w nocy z 8 na 9 stycznia nieznani sprawcy skradli z niezamkniętej stajni Antoniego Bobonia z Krynki, gm. Dąbie, konia wartego 100 zł.

Po stu latach różnica jest taka, że dziś wydarzenia z ostatniego akapitu znalazłyby się na okładce. Bo to w sumie ciekawsze niż posłowie zmieniający partie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl a989e2f23a

Małe święto Wojska Polskiego zamiast zawodów sportowych przy ZST w Międzyrzecu

W Zespole Szkół Technicznych w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się finały powiatu bialskiego w strzelaniu z karabinu pneumatycznego. Wydarzenie przerodziło się jednak w znacznie więcej, niż same zawody sportowe.

Na dziedzińcu szkolnym pojawiły się wojskowe samochody

Organizatorzy zawodów, a więc dyrekcja i nauczyciele międzyrzeckiego ZST, zaprosili na to wydarzenie przedstawicieli służb mundurowych, grup rekonstrukcyjnych oraz uczelni wyższych, którzy mogli pokazać, w co wyposażona jest chociażby jednostka znajdująca się w Białej Podlaskiej.

Uczniowie ZST, ale również szkół, które przyjechały rywalizować w mistrzostwach powiatu, poznali tajniki funkcjonowania Wojska Polskiego oraz dowiedzieli się o możliwości wstąpienia do armii. Mieli okazję do rozmowy z przedstawicielami Wojskowej Akademii Technicznej, którzy wyjaśnili, jakie wytyczne należy spełnić, by wstąpić w mury warszawskiej uczelni wyższej.

Najpierw strzelnica...

W 2018 roku w Zespole Szkół Technicznych na terenie placówki powstała strzelnica, która do niedawna służyła do trenowania przez lokalnych zawodników. Organizowano tutaj również szkolne zawody z okazji różnego rodzaju świąt. Na pomysł utworzenia strzelnicy wpadł jeden z nauczycieli ZST - Mariusz Matysiuk, który ostatecznie pomysł przerodził w czyn, o czym opowiedział nam w trakcie zawodów.

- Jestem prezesem międzyrzeckiego stowarzyszenia kolekcjonerów i miłośników broni, które ma patronat nad tą strzelnicą i od samego początku wspieramy tę inicjatywę. Kiedy strzelnica powstawała, stowarzyszenie dało sprzęt, a podziękowania należą się także dyrektorowi szkoły - Arkadiuszowi Stefaniukowi i staroście Mariuszowi Filipiukowi. Bez nich powstanie tego obiektu nie byłoby możliwe - relacjonuje Mariusz Matysiuk.

Nie zabrakło również przedstawicieli warszawskiego WAT-u. - Przyjechaliśmy tutaj na zaproszenie szkoły, by opowiedzieć o funkcjonowaniu Wojskowej Akademii Technicznej. Pokazujemy, na czym polega nauka na naszej uczelni oraz wyjaśniamy wszelkie zagwozdki dotyczące zarówno studiów cywilnych, jak i wojskowych - powiedział jeden z podchorążych

...później pierwsze zawody

Nasz pierwszy rozmówca opowiada o tym, jak trudno było przekonać szkolny związek sportowy do włączenia strzelectwa sportowego do kalendarza imprez organizowanych przez SZS. Ta sztuka jednak z czasem się udała, a od zeszłego roku szkolnego strzelectwo sportowe cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród wielu placówek na terenie powiatu.

- Skoro wiele szkół może uczestniczyć w zawodach pływackich i zdobywać punkty dla swoich szkół, to dlaczego strzelectwo jest pomijane? Udało mi się przeforsować pomysł na dołączenie tej dyscypliny do kalendarza związku i jest to już drugi rok, podczas którego strzelamy na obiektach międzyrzeckiego ZST. Wcześniej mogliśmy to robić okazjonalnie, z okazji zawodów mikołajkowych czy innych lokalnych świąt. Teraz obejmuje to znacznie większy teren - dodał Matysiuk.

Coś więcej niż zawody sportowe

Powiatowe zawody strzeleckie cieszą się zainteresowaniem nie tylko samych szkół. Skorzystać mogli z nich również pozostali mieszkańcy Międzyrzeca, dla których przygotowano specjalne stoiska wojskowe z bronią i wyposażeniem jednostki wojskowej. Na wszystkich przybyłych czekały także ciężkie samochody pancerne, które dotarły do Międzyrzeca z Białej Podlaskiej.

- W tamtym roku zaprosiłem muzeum broni z Jelnicy. Tym razem młodzież, ale również mieszkańcy Międzyrzeca, mieli możliwość zobaczenia jeszcze więcej. Na terenie ZST pojawiło się więc wojsko, które pokazało, jakim sprzętem dysponuje, jakie posiada bronie. Wszystko to można było dziś zobaczyć tuż przed budynkiem szkoły. Wielkie podziękowania składam również na ręce rektora WAT-u, Przemysława Wachulaka, absolwenta naszej placówki, dzięki któremu przedstawiciele uczelni pojawili się tutaj i wytłumaczyli, jak wygląda nauka w jednej z najpopularniejszych uczelni w Polsce. Po drugiej stronie znajduje się Centrum Rekrutacji z Białej Podlaskiej, gdzie przedstawiciele tłumaczą, jak wstąpić do wojska i jak wygląda sam proces rekrutacji - wymieniał nauczyciel ZST.

Radosław Grabowski

W hali sportowej uczniowie mieli okazję przetestować różne rodzaje broni

Przy stoisku 23. Batalionu Lekkiej Piechoty można było sprawdzić wyposażenie wojskowe

Mariusz Matysiuk,
nauczyciel ZST

Lokalne święto Wojska Polskiego

- Dzięki temu, że zebrały się tutaj różne szkoły oraz rozstawiono wiele stoisk wojskowych, możemy stworzyć małe, lokalne święto Wojska Polskiego. Podczas całego wydarzenia było bardzo wiele sprzętu wojskowego, żołnierzy z różnych stron Polski. Od kogo zdobywać wiedzę, jak nie od profesjonalistów? Myślę, że była to ciekawa propozycja dla młodzieży i mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego

Fot. Maciej Maciejuk

Arkadiusz Stefaniuk,
dyrektor ZST w Międzyrzecu

Możliwość poznania wojskowości w praktyce

- Chcieliśmy, by te zawody strzeleckie miały zdecydowanie szerszy wymiar. Było to spowodowane przede wszystkim tym, że nasi uczniowie bardzo często wybierają kierunki wojskowe zaraz po opuszczeniu naszej placówki. Przyjechali do nas przedstawiciele wielu instytucji, dlatego liczę na to, że dzięki takiemu wydarzeniu uda się zaszczepić w kimś bakcyla wojskowości

Dominika Wysokińska najlepsza w powiecie. Worek medali uczniów z Drelowa

W finałach powiatu bialskiego w strzelectwie udział wzięło blisko pięćdziesięciu zawodników. Byli podzieleni na szkoły podstawowe oraz ponadpodstawowe. W każdej z grup oddzielnie rywalizowały dziewczęta i chłopcy.

Najlepsza w kategorii szkół podstawowych była Maja Komorowska ze szkoły w Drelowie. Wśród chłopców bezkonkurencyjny okazał się Sebastian Mikiel, reprezentujący tę samą placówkę. Wśród pań ze szkół ponadpodstawowych zwyciężyła Dominika Wysokińska z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzecu, a wśród panów ze szkół średnich zdecydowanie najlepszy był Daniel Paginowski z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu.

Dominika Wysokińska,
LO Międzyrzec

Powrót po kilku latach przerwy

- Strzelectwem zajmuję się od 2017 roku, jednak przez ostatnie dwa lata niemal nie trenowałam. Byłam już dwukrotnie mistrzynią powiatu, teraz przyszedł czas na kolejny tytuł. Do rywalizacji podeszłam tak, jak zawsze, jednak tym razem nie było większych problemów z wywalczeniem pierwszego miejsca

Radosław Grabowski

Wszyscy nagrodzeni w kategorii szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 3:2 (2:1). Przełamali złą passę

Wygrana wbrew wszystkim przeciwnościom

Seria ośmiu meczów bez zwycięstwa, słabe spotkanie z Podlasiem w Pucharze Polski, do tego z rozgrzewki z grymasem bólu zszedł jeden z liderów drużyny, Michał Kobiałka, a w szóstej minucie bramkarz puścił prosty strzał z wolnego... Orlęta podniosły się spod gradu ciosów i odwróciły losy meczu.

Fot. FB Orlęta

Orlęta miały powód do świętowania. Trener Babiarz skomentował: Przeżyliśmy dużo dobrych emocji. W tygodniu rozmawialiśmy o tym, że nie potrafimy strzelić pierwsi gola, jak widać, nie wszystkie problemy da się rozwiązać od razu. Cieszy, że dobrze zareagowaliśmy, graliśmy od początku w piłkę, w drugiej połowie już było więcej wyrachowania. Nie chcę nikogo wyróżniać, ale nie zamierzam też specjalnie surowo ganić bramkarza za stratę pierwszej bramki. Damian świetnie pracuje na treningach, ma dobry charakter do futbolu i duże umiejętności, nie zamierzam z niego rezygnować

Kobiałka już w piątek narzekał na uraz, ale w sobotę próbował przełamać niemoc. Na rozgrzewce jednak dalej cierpiał i do składu wskoczył Kacper Roguski.

Złe miłego początki

Mecz zaczął się dla Orląt fatalnie. Damian Maksymowicz nie poradził sobie z kozłującą mu przed rękami piłką i goście objęli prowadzenie. Orlęta jednak nie załamały rąk i szybko starały się odrobić straty. Dobrą partię rozgrywała Alex Tafara Madembo, aktywni byli obaj boczni obrońcy, dobrze grę kreowali Roguski i Igor Szczygieł, dobrze zabezpieczani przez Szymona Kamińskiego. Na efekt trzeba było czekać pół godziny, ale było warto: Kamińskiego podał rewelacyjnie do Tafary a Alex w pełnym biegu pewnie rąbnął do siatki. Przed przerwą Orlęta na prowadzenie wyprowadził po solowej akcji, rozgrywający najlepszy swój mecz od dawna, Paweł Chaliadka.

Niepotrzebne nerwy w końcówce.

Po przerwie goście próbowali odrobić straty, a Orlęta mogły grać z kontry. Kilka razy niewiele zabrakło Karolowi Rycajowi, potężnym strzałem postraszył Patryk Szymala. W 64. min. po przejęciu piłki przed polem karnym rywala w dogodnej pozycji znalazł się Tafara, ale dostrzegł jeszcze lepiej ustawionego Arkadiusza Maja i wyłożył mu piłkę do pustej bramki i napastnik mógł przełamać trwającą od jesieni złą passę.

Mimo kilku szans Orlętom nie udało się podwyższyć i o mały włos biało-zieloni nie zapłacili za to wysokiej ceny. W 91. min. z rzutu wolnego pięknie przymierzył Hubert Antkowiak i zrobiło się nerwowo. W końcówce dobrą interwencją za wcześniejszy błąd zrehabilitował się Maksymowicz, potem jeszcze przy rzucie rożnym w polu karnym gospodarzy zagościł nawet bramkarz Podhala, jednak wynik nie uległ zmianie.

Przerwa bardzo potrzebna

Za tydzień piłkarze Orląt mają wolne, za mecz z Łagowem, który wycofał się z rozgrywek, punkty otrzymają bez gry. Przerwa przychodzi w najlepszym możliwym momencie. Nie dość, że trener Babiarz będzie miał czas na spokojne popracowanie z drużyną i przekazanie swoich autorskich pomysłów, bo do tej pory prowadził z konieczności „rozpoznanie bojem". Czas potrzebny jest też rekonwalescentom: Piotrowi Zmorzyńskiemu, Przemysławowi Koszelowi, Ernestowi Skrzyńskiemu i Kobiałce, w sobotę do końcowego gwizdka tylko siłą woli i adrenaliny dotrwał Szymala, który pewnie też będzie musiał odwiedzić fizjoterapeutę. Pomyślnie przebiega leczenie Piotra Kuźmy, który do gry będzie gotów za jakiś miesiąc.

Kolejnym rywalem będzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Drużyna ta ma w historii nawet epizod w Ekstraklasie, ale w ostatnich sezonach mocno spuściła z tonu. W tym sezonie punktuje głównie u siebie: na wyjeździe wygrała tylko dwa z trzynastu spotkań. W meczu 13 maja o godzinie 17 na Warszawskiej trudno będzie wskazać faworyta.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ
3:2 (2:1)

Bramki: Tafara Madembo 35, Chaliadka 42, Maj 64 - Antkowiak 6, 90+1
Orlęta: Maksymowicz - Szymala, Błasik, Duchnowski, Chaliadka, Madembo, Roguski (82 Żukowski), Kamiński, Szczygieł (69 Korolczuk), Rycaj (75 Zając), Maj (82 Walków)
Podhale: Szymajda - Michota (65 Hajdara), Czmelenko, Bezpalec, Żołądź (82 Rubiś), Drobnak, Szynka (46 Burzyński), Karmański (68 Rogala), Burnat (46 Ustupski), Antkowiak, Płatek
Żółte kartki: Maksymowicz, Szczygieł, Madembo, trener Babiarz - Czmełenko
Sędziował: Gwiazda
Widzów: 300

Podlasie z punktem. Skuteczni „Lepi" i „Jaro"

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w spotkaniu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Gola na wagę punktu dla Podlasia zdobył Jarosław Kosieradzki. Obok Marcin Pigiel (fot. Gerard Maksymiuk)

Biało-zieloni zaczęli od mocnego uderzenia. Do siatki trafił Damian Lepiarz. Napastnik pozyskany przed sezonem z ŁKS-u Łagów wykorzystał dogranie Erwina Bahonko i mając przeciwnika na plecach, obrócił się z piłką, a następnie pokonał Jakuba Burka. Dla 28-latka to siódme trafienie w sezonie, a piąte w barwach Podlasia.

Goście odpowiedzieli po kilku minutach. Po rzucie rożnym Michał Nawrot przyjął piłkę na przedpolu i pewnym strzałem pokonał Rafała Misztala. - W pierwszej połowie mieliśmy swoje problemy. Rywale zmienili ustawienie, żeby wychodzić spod naszej pressingu. W tym okresie mecz był otwarty. Mógł się podobać - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Po nieco godzinie gry goście z Ostrowca Świętokrzyskiego cieszyli się z prowadzenia. Ołeksij Majdanewycz z bliskiej odległości trafił do siatki, po dośrodkowaniu z prawej strony Kamila Bełczowskiego i zbiciu piłki Misztala. Futbolówka trafiła w Mateusza Podstolaka. Bialczanie musieli gonić wynik. Udało się to w 83. minucie. Po zablokowanym strzale Krzysztofa Salaka do piłki dopadł Jarosław Kosieradzki i lewą nogą trafił niemal w okienko. Dla 26-latka to czwarte ligowe trafienie.

- Możemy żałować, że skończyło się remisem. Druga połowa toczyła się pod nasze dyktando. Mieliśmy wszystko pod kontrolą, a w najbardziej nieoczekiwanym momencie KSZO zadało nam cios. Zdołaliśmy wyrównać, ale patrząc na grę po przerwie, straciliśmy dwa punkty. Pozostał niedosyt. Forma „Lepiego" i „Jara"? Przecież ktoś musi brać odpowiedzialność za strzelanie goli - dodaje Renkowski.

Będą powroty

W najbliższym spotkaniu szkoleniowiec bialczan powinien mieć większe pole manewru.

Do gry wróci Artur Balicki, który doznał kontuzji kolana w spotkaniu finału Pucharu Polski oraz Wiktor Niewiarowski, dochodzący do siebie po naciągnięciu mięśnia dwugłowego.

Podlasie Biała Podlaska - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski
2:2 (1:1)

Bramki: Lepiarz 9`, Kosieradzki 83` - Nawrot 16`, Majdanewycz 67`.
Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Kurowski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz.
KSZO: Burek - Jarzynka, Majdanewycz, Zdyb (63` Mazurek), Brągiel, Dumaniuk (63` Bełczowski), Mężyk, Nawrot, Dziubiński (63` Lipka), Kafel, Chernii (79` Mażysz).
Żółta kartka: Kot.
Sędziował: Chmielewski (Zakroczym).
Widzów: 900.

Trzeba uważać na Wisłę

W sobotę bialczanie po raz drugi z rzędu zagrają przed własną publicznością.

Do grodu nad Krzną przyjedzie Wisła Sandomierz. - Nie możemy patrzeć, że to zespół ze strefy spadkowej. Gracze Roberta Chmury walczą o życie. Nie możemy podejść do tego starcia z nastawieniem, że samo się wygra. Patrząc na wyniki naszych sobotnich rywali, to trzeba pamiętać, iż potrafili pokonać Cracovię II Kraków czy Unię Tarnów. Wierzę, że kibice zobaczą Podlasie walczące, dobrze operujące piłką, jak to miało miejsce w drugiej połowie - mówi Renkowski.

mp

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Podlasie - KSZO 2:2
Bramki: Lepiarz 9`, Kosieradzki 83` - Nawrot 16`, Majdanewycz 67`.

Orlęta - Podhale 3:2
Bramki: Madembo 35`, Czeladko 42`, Maj 64` - Antkowiak 7`, 90+2`.

Unia - Wieczysta 1:3
Bramki: Biały 74` - Mišák 26`, Majewski 30`, Torres 56`.

Cracovia II - Korona 1:4
Bramki: Strzeboński 82` (s) - M. Kiełb 36` (k), Szulc 42`, P. Lisowski 59`, Płocica 90`.

Lublinianka - Avia 0:3
Bramki: Kalinowski 60`, Popiołek 80`, Zając 90+2`.

Stal - Czarni 2:1
Bramki: Banach 30`, Kowalski 72` (k) - Kardyś 28`.

Sokół - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. Goście wycofali się z ligi po rundzie jesiennej.

Wisła - Chełmianka 2:2
Bramki: Etoundi 17`, 55` (k) - Bobrow 36`, Knap 42`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	26	56	61:25
2.	Stal Stalowa Wola	26	55	45:24
3.	Avia Świdnik	26	48	38:19
4.	Cracovia II Kraków	26	43	57:34
5.	KSZO Ostrowiec Św.	26	43	46:28
6.	Orlęta Radzyń Podl.	26	39	37:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	26	37	37:32
8.	Czarni Połaniec	26	37	35:42
9.	Korona II Kielce	26	36	49:34
10.	Wisłoka Dębica	26	36	37:36
11.	Sokół Sieniawa	26	33	42:54
12.	Chełmianka Chełm	26	30	36:37
13.	Podhale Nowy Targ	26	30	34:39
14.	Unia Tarnów	26	30	31:55
15.	KS Wiązownica	26	26	34:48
16.	Wisła Sandomierz	26	22	30:59
17.	Lublinianka Lublin	26	17	32:64
18.	ŁKS Łagów	26	37	27:39

NASTĘPNE KOLEJKI
(06/07.05): Podlasie - Wisła (sob., godz. 17:00), KSZO - Sokół, Podhale - Stal, Czarni - Lublinianka, Avia - Cracovia II, Korona II - KS Wiązownica, Wisłoka - Unia, Wieczysta - Chełmianka, ŁKS Łagów - Orlęta 0:3 (wo).
(13/14.05): Orlęta - KSZO (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Unia - Korona II, KS Wiązownica - Avia, Cracovia II - Czarni, Lublinianka - Podhale, Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

REG

eprasa.pl a989e2f23a

„Zorro" dał puchar Podlasiu. Ale „bomba"!

Piłkarze z Białej Podlaskiej wznieśli główne trofeum Pucharu Polski na szczeblu okręgowym!

Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali 1:0 w Radzyniu Podlaskim. Bohaterem starcia został Mateusz Podstolak. Kapitan biało-zielonych wystąpił w masce. Dlaczego? W spotkaniu z Podhalem Nowy Targ doznał złamania nosa. 31-latek huknął z blisko 30 metrów. Damian Maksymowicz musiał wyjmować piłkę z siatki. W przekroju całego spotkania goście byli zespołem lepszym i zasłużenie awansowali do półfinału wojewódzkiego. W nim zagrają z lepszym z pary: Start Krasnystaw - Sparta Rejowiec Fabryczny.

Bialczanie byli zespołem lepszym i zasłużenie wygrali. W 66. minucie Maksymowicz zdołał obronić strzał Lepiarza. Dobitka Jarosława Kosieradzkiego odbiła się od górnej części poprzeczki i wyszła za pole gry. W 83. minucie Jan Kozłowski huknął lewą nogą z rzutu wolnego z boku boiska. Aż huknęło po odbiciu się piłki od słupka. Swoją okazję miał Lepiarz, ale w sytuacji sam na sam nie trafił w bramkę. O centymetry pomylił się Artur Balicki. A Orlęta? W 87. minucie Kamil Walków uderzył minimalnie obok, a następnie sprytem wykazał się Rafał Misztal, skutecznie interweniując po zagraniu Walkówa do Karola Rycaja.

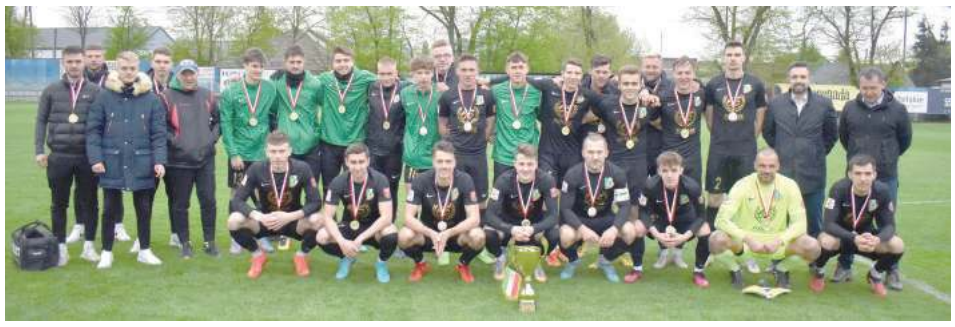

Zdobywcy pucharu na szczeblu okręgowym. Przed Podlasiem półfinał wojewódzki. Nasi zmierzą się z lepszym z pary: Start Krasnystaw - Sparta Rejowiec Fabryczny

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:1 (0:1)

Bramka: Podstolak 26`.
Orlęta: Maksymowicz - Chaliadka (80` Roguski), Duchnowski, Kamiński, Błasik, Szymala, Kobiałka (83` Walków), Skrzyński (18` Korolczuk), K. Rycaj, Madembo (63` Szczygieł), Maj.
Podlasie: Misztal - Chyła, Kot, Kozłowski, Nojszewski (79` Salak), Bahonko, Podstolak, Pigiel, Balicki, (67` Kurowski) Lepiarz, Kosieradzki (90+4` Szatała).
Żółta kartka: Chyła.
Sędziował: Nestorowicz (Międzyrzec Podlaski).
Widzów: 250.

mp

Mateusz Podstolak
Podlasie

Postawie mu zimne piwko

Nie mogło być inaczej. Jeśli miałem strzelić gola to nogą, gdyż odczuwam skutki kontuzji odniesionej w Nowym Targu. Doznałem złamania nosa i musiałem pożyczyć maskę. Krystian Wrona ze Stali Rzeszów kilkukrotnie miał taką kontuzję. Poprosiłem go o wysłanie maski. Przyszła i mogłem zagrać w specjalnym ochraniaczu. Jak tylko się spotkamy, postawię mu zimne piwko

Stasio Rybka katem łukowian

Piłkarze Orląt mocno skomplikowali sobie życie. Podopieczni Macieja Sygi przegrali 0:1 z Kryształem Werbkowice.

Jedyny gol padł w 25. minucie. Sędzia podyktował rzut karny. Według niego Szymon Sowisz wraz z Faye nieprzepisowo zatrzymali Stanisława Rybkę. Bramkostrzelny napastnik gości trafił do siatki, uderzając w prawy róg bramki Adama Maciąga. Golkiper łukowian miał piłkę na rękawicach, ale nie zdołał zatrzymać piłki.

- Tak naprawdę przeciwnik miał jedną okazję i ja wykorzystał. Ustawili się na nas nisko, dobrze przesuwali w obronie. Trudno było coś zrobić. Częściej byliśmy przy piłce, ale co z tego. Biliśmy głową w mur - mówi Maciej Syga.

Jego zespół stworzył sobie kilka dobrych okazji. Szymon Łukasiewicz po zagraniu od Ozygały znalazł się w sytuacji sam na sam trafił w bramkarza. Niewiele zabrakło Patrykowi Kierepce, by skończyć głową centrę po rzucie rożnym Daniela Korola. Przed przerwą Rafał Jaworski podał do Bartosza Kłody, a ten nie był w stanie umieścić piłki w siatce, będąc siedem metrów od celu.

Porażka mocno komplikuje kwestię walki o utrzymanie przez żółto-czerwonych. - Do końca sezonu pozostało siedem spotkań. Nie mamy innego wyjścia - musimy szukać punktów. Nie zwieszamy głów. Będziemy walczyć. W meczu ze Spartą Rejowiec nie będzie z nami Jakuba Rybki, który jeszcze pauzuje za dwunastą żółtą kartkę w bieżących rozgrywkach - dodaje Syga.

Patryk Mirga i spółka mocno skomplikowali sobie sytuacje w walce o utrzymanie w IV lidze (fot. Zbigniew Woźniak)

Przeogromny ból

W 25 minucie z boiska musiał zejść Damian Ozygała, który został nadepnięty przez rywala. Pomocnik łukowian nie był w stanie kontynuować gry. Jego miejsce zajął Patryk Mirga.

ORLĘTA ŁUKOW - KRYSZTAŁ WERBKOWICE 0:1 (0:1)

Bramka: Rybka 25` (k).
Orlęta: Maciąg - Bas, Sowisz, Faye, Jaworski, Korol, Kierepka, Kłoda (46` Kiryło), Ozygała (25` Mirga), Łukasiewicz, Siemieniuk.
Żółta kartka: Łukasiewicz.

mp

Śledź dał premierowe zwycięstwo w grupie mistrzowskiej

Huragan Międzyrzec Podlaski w sobotnie popołudnie wygrał z Gryfem Gmina Zamość 1:0. Strzelcem jedynego gola w tym spotkaniu był Kacper Śledź.

Bramka padła po składnej akcji, w której w rolach głównych wystąpili napastnicy. Mariusz Chmielewski dograł do Kacpra Śledzia, a ten, wbiegając odważnie w pole karne, pokonał bramkarza rywali. W drugiej połowie gospodarze mieli wiele okazji do podwyższenia wyniku, jednak ani Chmielewski, trafiając w poprzeczkę, ani Mateusz Konaszewski, powstrzymany przez bramkarza, nie potrafili podwyższyć wyniku.

- W drugiej połowie było sporo chaosu spowodowanego tym, że nie potrafiliśmy zamknąć tego meczu. Były ku temu okazje, jednak nie wykorzystaliśmy ich i do ostatnich minut trzeba było drżeć o wynik. W tej grupie nie będzie łatwych meczów i spotkanie z Gryfem to pokazało. Przeciwnik posyłał długie piłki w nasze pole karne, a wiadomo, że wtedy decyduje przypadek. Największe pretensje można więc mieć wyłącznie o niestrzelenie drugiej bramki - powiedział trener Huraganu, Damian Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 1:0 (1:0)

Bramka: Śledź 31`.
Huragan: Krasowski - Konaszewski, Panasiuk (73` Warda), Komar, Storto (63` Sauchyk), Mierzwiński, Opolski, Łukanowski, Radziszewski, Śledź (77` Pakuła), Chmielewski.
Żółte kartki: Komar, Konaszewski, Chmielewski, Sauchyk - Dębicki, Baran.

Radosław Grabowski

Jedyną bramkę w spotkaniu z Gryfem zdobył Kacper Śledź

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI
Lewart - Granit 1:6
Huragan - Gryf 1:0
Motor II - Stal K. 1:1
Tomasovia - Stal P. 1:0
Świdniczanka - Start 1:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	3	53	9:2
2	Tomasovia Tom. L	3	49	4:3
3	Start Krasnystaw	3	47	6:3
4	Stal Kraśnik	3	41	5:3
5	Lewart Lubartów	3	39	4:8
6	Stal Poniatowa	3	37	0:2
7	Huragan	3	37	2:6
8	Granit Bychawa	3	34	8:7
9	Motor II Lublin	3	34	3:5
10	Gryf Gm.Zamość	3	33	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA
(06/07.05.): Granit - Motor II (niedz., godz. 13:00), Gryf -Świdniczanka (sob., godz. 17:00), Stal K. -Stal P. (sob., godz. 11:00), Start - Lewart (niedz., godz. 13:00), Tomasovia - Huragan (niedz., godz. 15:00).

Radosław Grabowski

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI
Opolanin - Błękitni 3:0
Orlęta - Kryształ 0:1
Bug - POM Iskra 3:0
Górnik II - Sparta 3:0
Powiślak - Grom 6:1

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak	3	34	9:2
2	Górnik II Łęczna	3	28	11:1
3	Opolanin Opole L.	3	24	7:0
4	Sparta Rejowiec	3	18	4:11
5	Grom Różaniec	3	18	6:15
6	Bug Hanna	3	16	15:6
7	Kryształ Werb.	3	16	1:8
8	Iskra Piotrowice	3	15	2:6
9	Orlęta Łuków	3	13	5:5
10	Błękitni Obsza	3	10	1:7

NASTĘPNA KOLEJKA
(06/07.05.): Kryształ - Powiślak (niedz., godz. 16:00), Błękitni - Bug (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Górnik II (sob., godz. 17:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Sparta - Orlęta (sob., godz. 15:00).

Radosław Grabowski

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

KLASA A GR. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wóldom - AR-TIG 0:4
Armaty - Bizon 2:1
Start - Bór 2:2
Polesie - Dwernicki 1:1
Olimpia - Orkan 1:0
Orlęta II Ł. - Orlęta II R. 1:0

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	14	36	71:15
2.	Orlęta II	14	36	64:16
3.	Polesie Serokomla	14	27	42:19
4.	Orlęta II Łuków	14	26	38:21
5.	Armaty Stoczek Ł.	14	23	41:26
6.	AR-TIG Huta D.	14	22	38:38
7.	Olimpia Okrzeja	14	18	22:24
8.	Dwernicki	14	18	39:24
9.	Orkan	14	15	31:26
10	Start Gózd	14	13	23:37
11	Bizon Jeleniec	14	10	23:32
12	Wóldom	14	0	2:156

NASTĘPNE KOLEJKI
(03.05., godz. 9:00): Orkan - Polesie (w Serokomli), (03.05., godz. 11:00): Orlęta II R. - Olimpia, (03.05., godz. 13:00), Wóldom - Orlęta II Ł. (w Łukowie), Dwernicki - Start, Bór - Armaty, Bizon - AR-TIG.
(07.05., godz. 13:00): Wóldom - Bizon, AR-TIG - Bór, Armaty - Dwernicki, Start - Orkan, Polesie - Orlęta II R., Olimpia - Orlęta II Ł.

mp

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI
Unia II Ż. - Agrotex II 2:1
Bystrzyca - Grężovia 2:0
Tur - Orzeł II 2:2
Az-Bud II - Orlęta 2:3
Wenus - pauza

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orzeł II Czemierniki	10	26	34:10
2.	Orlęta Gołaszyn	9	25	45:18
3.	Wenus Oszczepalin	10	21	23:22
4.	Bystrzyca Borki	10	16	25:20
5.	Tur Turze Rogi	11	14	16:27
6.	Grężovia Grężówka	10	12	28:22
7.	Agrotex II Milanów	10	8	18:32
8.	Az-Bud II	10	5	12:26
9.	Unia II Żabików	10	3	13:37

NASTĘPNA KOLEJKA
(07.05., godz. 13:00), Orlęta - Tur, Orzeł II - Bystrzyca, Unia II Ż. - Wenus, (07.05., godz. 11:00): Grężovia - Agrotex II.

mp

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

BIA

Karny to jeszcze nie gol. Rekord w Parczewie?

Orzeł wygrał z Victorią. Ostatni w tabeli LZS Dobryń wygrał z Unią Krzywda. Unia Żabików poradziła sobie z Absolwentem, chociaż dwa razy przegrywała. Grom Kąkolewnica triumfował 5:1 z Tytanem, chociaż do przerwy górą byli gracze z Wisznic.

Łabęcki: Paraolimpiada w obronie

Gracze z Parczewa chcieliby jak najszybciej zakończyć rundę. Zespół, który po pierwszej rundzie miał nadzieję na włączenie się w awans, właśnie przegrał piąty mecz z rzędu.

Opisuję Klasę Okręgową od kilkunastu lat i nie przypominam sobie, by w jednym meczu niestrzelone zostały cztery rzuty karnego. Strzał Macieja Orzechowskiego obronił Jakub Krzewski. Uderzenie Ryszarda Grochowskiego powędrowało nad siatką. A gospodarze? Próbę Kacpra Waniowskiego odbił Rafał Bocian, podobnie jak szansę Alberta Chomiuka, ale jego kolega pospieszył ze skuteczną dobitką.

Rafał Bocian obronił dwa rzuty karne. Po jednym musiał sięgać do siatki, gdyż gracz gospodarzy pospieszył z dobitką

- To była paraolimpiada w obronie, a do tego te rzuty karne. Jak nie ma na boisku Marka Piotrowicza albo Pawła Pliszki nie ma kto podejść do „wapna". Cieszymy się z kompletu punktów. Dwukrotnie musieliśmy gonić wynik i się udało. W przerwie powiedziałem zawodnikom, byśmy podeszli odważniej i to się ziściło. Chciałbym pochwalić sędziego, który dobrze prowadził zawody - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

- Po raz kolejny pomogliśmy przeciwnikowi w zwycięstwie. Wierzę, że wkrótce się przełamiemy - dodaje Robert Różański, trener Victorii.

VICTORIA PARCZEW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:4 (1:0)

Bramki: Chomiuk 22`, Tokarzewski 55`, Matejczuk 82` - Kaliński 49`, Ka. Dobosz 63`, Sobieszek 71`, J. Krzewski 75` (s).
Victoria: J. Krzewski - Jemioł, Tokarzewski, Kozłowski (75` Bancerz), W. Lewczuk, Syryjczyk (75` Osieleniec), P. Krzewski, Chomiuk (65` E. Waniowski), B. Gryczuk (46` Matejczuk), Walicki (60` Kamiński), K. Waniowski.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Nowacki (54` Sobieszek), P. Cholewa, Wójcik, Orzechowski (70` Kula), Baryła, Żuk, Grochowski (84` Pliszka), Kaliński (80` Mańko), Ka. Dobosz (75` Krzeczkowski).

mp

Pewny ŁKS Łazy. U gości nie pomogła zmiana trenera

ŁKS Łazy odniósł dwunaste zwycięstwo w sezonie. Młodzieżówka dwunastą porażkę, a także siódmą z rzędu przegraną.

Ekipę gości poprowadził Piotr Mitura, który w tygodniu zastąpił na stanowisku Roberta Nowackiego. 29-latek jest grającym opiekunem Młodzieżówki. Co ciekawe, nominację otrzymał w dniu urodzin, czyli 27 kwietnia. W CV ma występy w: Orlętach Radzyń Podlaski, Gromie Kąkolewnica, Huraganie Międzyrzec Podlaski, Unii Żabików, Orle Czemierniki oraz Az-Budzie Komarówka Podlaska.

Gospodarze zdobyli dwie bramki w końcówce pierwszej połowy. Za pierwszym razem sędzia zauważył zagranie ręką Mateusza Kobojka i Mateusz Wysokiński wykorzystał rzut karny, strzelając w prawy róg Nowackiego, kompletnie go myląc. „Wysek" podwyższył po asyście Damiana Soćko. Po drodze piłka odbiła się od obrońcy. Dla gracza ŁKS-u to 19. trafienie w sezonie. W 58 minucie było 3:0. Radosław Szustek huknął w prawy górny róg z rzutu wolnego z 18 metrów. Goście odpowiedzieli w następnej akcji. Piotr Mitura zagrał do Tomasza Końki, który wykorzystał wywrotkę Piotra Gomółki i przelobował Dominika Dąbrowskiego.

- Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą. Taki wynik jest najniższym wymiarem kary dla gości. Przy lepszej skuteczności mogliśmy nastrzelać więcej. Rozpędzamy się po chwilowym przestoju w Milanowie. Jedziemy dalej - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u.

- Nie zagraliśmy źle, ale przegraliśmy. Karny był mocno kontrowersyjny. Zapominamy o tym spotkaniu, bo przed nami kolejne starcia. Liczymy na przełamanie w starciu z Bad Boys Zastawie - dodaje Piotr Mitura, trener Młodzieżówki.

ŁKS ŁAZY - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 3:1 (2:0)

Bramki: Wysokiński 38` (k), 42`, Szustek 58` - Końka 59`.
ŁKS Łazy: Ochnio (46` Dąbrowski) - Gałach (80` Zdanikowski), Janaszek, Krukow (75` Smyk), Wereszczyński (55` Gomółka), Soćko, Szustek, M. Ebert, Fortuna, Goławski, Wysokiński.
Młodzieżówka: Nowacki - Reszka, Kobojek, P. Mitura, Burda, M. Sidor, Fijałek (46` M. Mitura), M. Łukaszuk, Końka, Michalski (70` Dymek), B. Drygiel.

mp

POZOSTAŁE SPOTKANIA

SOKÓŁ ADAMÓW - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)

Bramki: Hołownia 45`, Tuttas 47`.
Sokół: M. Dzido - J. Nowicki (85` Ochnio), Wrzosek, Sokołowski, Skórka, Domański (46` Adamczyk), Jarosław Bosek, Pracz, Wierzbicki (80` Walo), Cąkała, Baran.
Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Kurowski, Stankiewicz, Hołownia, Całka, Hawryluk, Piszcz, Kuczyński, Ramotowski, Tuttas. Ponadto grali: P. Lipiński, J. Lipiński, Artymiuk

GROM KĄKOLEWNICA - TYTAN WISZNICE 5:1 (0:1)

Bramki: Marczuk 52`, Nurzyński 67`, 90+2`, Grochowski 83`, 87` - K. Oniszczuk 44`.
Grom: Sidor - Madejski, Płudowski, P. Zieliński, R. Zieliński (46` P. Muszyński), Siudaj, Samociuk, Kanatek (46` Piwowar), Grochowski, Marczuk, Nurzyński.
Tytan: Płodowski - Jakubik, Gromysz, Wtykło, Daniłosio, Lewczuk (75` Godzwon), Szyszłow, Tabeński, Kisiel (55` Tomczuk), Oniszczuk, Kopiś (12` Kiryczuk, 46` P. Tarasiuk).

UNIA ŻABIKÓW - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 3:2 (0:0)

Bramki: Ptaszyński 77`, Pieńko 84`, Koczkodaj 87` - Mościcki 76`, Garbacik 80` (s).
Unia: Kwaśny - Pieńko, Antoniuk, Bednarczyk, Koczkodaj, Garbacik, Pawelec (81` Arent), Kozłowski, Wachnik (63` Golec), Ptaszyński, Prusak.
Absolwent: Wypych - Ksok, Miazek, Jędruchniewicz, Zalewski, Leszczak, Dudziński, Bogusz, Mościcki, M. Kabat (72` D. Kabat), D. Pioruński.

LZS DOBRYŃ - UNIA KRZYWDA 3:2 (1:1)

Bramki: Ko. Mądry 43` (k), Selewoniuk 55`, Bielecki 61` - Rosłoń 18`, A. Białach 47` (k).
LZS Dobryń: Michaluk - Biernacki, Cydejko, Korneluk (83` Staszuk), Snochowski, Demidziak, Starostka, Ko. Mądry, Caruk (90` Sterniczuk), R. Andrzejuk (32` Bielecki), Kot (46` Selewoniuk).
Unia: Lamek - M. Piszcz, G. Piszcz, K. Białach, Bieńczyk, Komar, P. Bober, Kryczka, Walo (75` Wojtaś), A. Białach, Rosłoń.

KUJAWIAK STANIN - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: Osiak 86` - Zabłocki 68` (s).
Kujawiak: Kender - Kąkol, Adamiak, Michał Skwarek, Abramek, Osiński, Stefaniak, Grzyb, Goławski I, Szewczak (60` Zabłocki), Osiak.
Az-Bud: Bierdziński - Kania, Borkowski, Praszczak-Tracz, Derlukiewicz, Bogucki, Daniłko, Osypiuk, K. Zieniuk (80` Grabiński), M. Klimiuk, Mróz (60` Paczuski).

BAD BOYS ZASTAWIE - AGROTEX MILANÓW 3:1 (2:1)

Bramki: Botwina 36`, 41`, R. Wołoszka 72` - Mazurek 7`.
Bad Boys: Łukasik - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio, Kępka (46` Góral), Mateusz Cizio (75` Król), Niedziółka (46` Śledź), Czerniewicz, Kania (85` Stasiak), R. Wołoszka (87` Nurzyński), Botwina (85` Kajda).
Agrotex: Kruczek - Pawlak, Gil, Daszczyk, Mazurek, Witkowski, Kolęda (79` K. Kamiński), F. Kamiński Ostapiuk, Dąbrowski, Kowalski (70` G. Romaniuk).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Unia Ż. - Absolwent3:2
Sokół - Lutnia 0:2
Grom - Tytan 5:1
Victoria - Orzeł 3:4
LZS Dobryń - Unia K. 3:2
Bad Boys - Agrotex 3:1
ŁKS Łazy - Młodzież. 3:1
Kujawiak - Az-Bud 1:1

TABELA KL. OKRĘGOWEJ

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	22	53	73:28
2.	Grom Kąkolewnica	22	51	68:21
3.	ŁKS Łazy	22	42	62:33
4.	Kujawiak Stanin	22	37	45:30
5.	Tytan Wisznice	22	35	43:54
6.	Az-Bud	22	35	48:36
7.	Sokół Adamów	22	33	34:33
8.	Unia Żabików	22	33	39:38
9.	Victoria Parczew	22	32	46:32
10	Agrotex Milanów	22	31	33:49
11	Orzeł Czemierniki	22	29	46:47
12	Bad Boys Zastawie	22	26	40:46
13	Unia Krzywda	22	21	35:54
14	Młodzieżówka	22	15	20:47
15	Absolwent	22	15	30:73
16	LZS Dobryń	22	15	29:70

NASTĘPNA KOLEJKA
(03.05., godz. 13:00): Orzeł - Grom, (03.05., godz. 14:00): Az-Bud - ŁKS Łazy, (03.05., godz. 16:00): Kujawiak - Sokół, Młodzieżówka - Bad Boys, Agrotex - LZS Dobryń, Unia K. - Absolwent, Unia Ż. - Victoria, Tytan - Lutnia.

KLASA A GR. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Red Sielczyk - Podlasie II 2:3
Huragan II - Granica 4:0
Krzna - Agrosport 2:2
Niwa - Rokitno 9:2
Twierdza - Olimpia 2:1
Rogo - Dąb 0:3 (wo)

TABELA KL. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała P.	14	37	73:11
2.	Niwa Łomazy	14	24	38:22
3.	Krzna Rzeczyca	14	24	34:21
4.	Red Sielczyk	14	23	36:26
5.	Huragan II	14	22	34:40
6.	Agrosport	14	21	22:25
7.	Olimpia Jabłoń	14	16	23:20
8.	Twierdza Kobylany	14	14	16:23
9.	Dąb Dębowa Kłoda	14	14	16:34
10	GLKS Rokitno	14	12	24:64
11	Granica Terespol	14	8	12:47
12	Rogo Rogoźnica	14	19	24:19

NASTĘPNA KOLEJKA(03.05., godz. 13:00): Niwa - Red Sielczyk, Dąb - Krzna, Agrosport - Huragan II, (03.05., godz. 16:00): GLKS Rokitno - Twierdza, Granica - Podlasie II, Olimpia - Rogo 3:0 (wo).

eprasa.pl a989e2f23a

Ekipa Stefańca mistrzem województwa!

Stefaniec: To zasługa Dybowskiej i Michalczuka

Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej wywalczyła mistrzostwo województwa w piłce ręcznej w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej.

Mistrzami województwa zostali: Hubert Artemiuk, Grzegorz Bahonko, Igor Chalimoniuk, Mateusz Chomiuk, Nikodem Gładun, Filip Kozak, Mateusz Łącki, Franciszek Mikołajuk, Filip Polok, Jan Siłakowicz, Marcel Stańczyk, Gabriel Wachulik, Marcin Zuzula. Opiekun: Marcin Stefaniec

Podopieczni Marcina Stefańca okazali się zdecydowanie najlepsi. We własnej hali nie mieli sobie równych. W spotkaniach grupowych ograli: 21:10 SP Rejowiec Fabryczny oraz 22:9 SP 1 Puławy. W finale Grzegorz Bahonko i spółka pewnie poradzili sobie z SP 3 Zamość, zwyciężając 14:7.

- Nie ma co ukrywać, ale liczyliśmy na złoto, a w najgorszym wypadku na miejsce na podium. Ci chłopcy rywalizują w lidze wojewódzkiej dzieci, gdzie Olimpia Biała Podlaska zajmuje pierwsze miejsce. Rosną nam młodzi i zdolni szczypiorniści. We własnej hali udowodniliśmy swoje panowanie w województwie. Cieszymy się z sukcesu, ale to główna zasługa trenerów naszej ekipy, czyli: Oli Dybowskiej i Mariusza Michalczuka - mówi Marcin Stefaniec, opiekun złotych medalistów w województwie.

Zespoły, które zdobyły miejsce na podium, uhonorowano pucharami oraz medalami Lubelskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Spotkania o prymat w województwie oglądali, a następnie wręczali nagrody: Michał Litwiniuk - prezydent Białej Podlaskiej, Barbara Wojarnik - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej, Maciej Kosik - przewodniczący Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz Stanisław Polaczuk - wiceprzewodniczący BSZS.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 26. KOLEJKI
Podlasie - Legia 3:3
Wisła K. - Wisła P. 2:3
Stal - Korona 3:2
Motor - ŁKS Łódź 0:1
SMS Łódź - Escola 0:4
Widzew - Jagiellonia 2:1
Hutnik - Resovia 0:0
Polonia - Cracovia 2:1

TABELA CLJ U-17

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Legia Warszawa	26	64	102:28
2	Jagiellonia Białystok	26	52	69:34
3	AKS SMS Łódź	26	48	58:48
4	Wisła Płock	26	46	67:60
5	Wisła Kraków	26	44	59:48
6	Korona Kielce	26	44	59:56
7	Escola Varsovia Warszawa	26	36	51:39
8	Stal Rzeszów	26	33	45:49
9	Motor Lublin	26	31	34:44
10	Widzew Łódź	26	30	33:51
11	Cracovia Kraków	26	29	57:66
12	Hutnik Kraków	26	28	33:55
13	Podlasie Biała Podlaska	26	27	40:61
14	Polonia Warszawa	26	27	40:68
15	Resovia Rzeszów	26	26	38:49
16	ŁKS Łódź	26	21	35:64

NASTĘPNA KOLEJKA (05.05., godz. 14:00):
Polonia - Podlasie, Cracovia - Hutnik, Resovia - Widzew, Jagiellonia - SMS Łódź, Escola - Motor, ŁKS Łódź - Stal, Korona - Wisła K., Wisła P. - Legia.

LIGA CENTRALNA

PROGRAM 24. KOLEJKI (06.05., godz. 18:00)
AZS AWF - KPR Żukowo
Olimpia - Padwa 22:26
Stal G. - Warmia
Orlen - MKS Wieluń
Anilana - Zagłębie
Stal M. - Śląsk
Legionowo - Nielba

TABELA LIGI CENTRALNEJ

KPR Legionowo	23	61	732:569
Stal Mielec	23	52	702:609
AZS AWF Biała Podl.	**23**	**46**	**652:590**
Śląsk Wrocław	23	42	680:655
Stal Gorzów	23	42	594:581
Olimpia Piekary Śl.	24	41	667:639
Padwa Zamość	24	37	631:624
Nielba Wągrowiec	23	30	636:697
Zagłębie Sosnowiec	23	29	656:709
Anilana Łódź	23	27	613:660
KPR Żukowo	23	25	666:691
MKS Wieluń	23	25	630:678
Orlen Przemyśl	23	18	654:720
Warmia Olsztyn	23	11	603:694

mp

Podlasie zatrzymało Legię!

Niespodzianka w meczu 26. kolejki Centralnej Ligi Juniorów do lat 17.

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska, którzy słabo rozpoczęli rundę wiosenną, zdołali zremisować z Legią Warszawa. Dwie bramki dla naszych zdobył Adrian Wnuk. Jedno trafienie dołożył Igor Melchior. Pierwszy z nich ustalił wynik zawodów na 3:3 po strzale z rzutu karnego.

Nawet najbardziej wybredny kibic nie mógł narzekać na poziom spotkania biało-zielonych. Zaczęło się idealnie. W pierwszej akcji nasi „spresowali" warszawian. Wnuk zagrał do Szymona Wołka, który zaliczył podanie zwrotne, a kapitan Podlasia po uderzeniu z pierwszej piłki trafił po drugim rogu. Goście wyrównali w 13. minucie, a jeszcze przed przerwą objęli prowadzenie.

Druga części ponownie zaczęła się super. Gospodarze zastosowali pressing. Jak się okazało, udany. Igor Melchior odebrał piłkę pod polem karnym Legii, po czym sam sfinalizował akcję i wyrównał stan spotkania. W 71. minucie Przemysław Chazan otrzymał czerwoną kartkę za faul taktyczny. Nasi musieli radzić sobie w osłabieniu, a niedługo później stracili trzecią bramkę. - Cieszy to, że chłopcy pokazali charakter. Rzucili wszystkie siły, by dogonić lidera rozgrywek. Chwała im za to. Udało się w ostatniej akcji mecz. We wcześniejszych spotkaniach brakowało nam wyrachowania. W głupi sposób traciliśmy punkty. Teraz było inaczej. Pozostaje się tylko cieszyć - mówi Miłosz Storto.

Jego gracze wyrównali w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. Bialczanie wyszli z atakiem. Indywidualną akcją popisał się Jan Kaszkiel, który jak tyczki minął kilku rywali. Wpadł w pole karne i zagrał do Wnuka, który został sfaulowany. Kapitan Podlasia trafił w swój prawy dolny róg, kompletnie myląc golkipera ze stolicy. Dla niego było to 17. trafienie na 17. urodziny, które obchodził 24 kwietnia.

Punkt zwrotny?

Gracze Podlasia muszą punktować, by utrzymać się w szeregach Centralnej Ligi Juniorów.

- Przed nami spotkanie z Polonią. Nie ma co się czarować, musimy wygrać. Oby remis z liderem był punktem zwrotnym na końcówkę ligi. Przed nami cztery spotkania. Każde z nich będziemy traktować jako finał, jako bój o życie - mówi Storto.

Podlasie Biała Podlaska - Legia Warszawa
3:3 (2:1)

Bramki: Wnuk 2`, 90+3` (k), Melchior 53` - 13`, 40`, 77`.
Podlasie: Aleksandrowicz - Mróz, P. Chazan, Sawczuk, Gmur, Wołek (70` Stalewski), Kaszkiel, Melchior, Chaciówka (55` Zalewski), Wnuk, Andrzejczuk (75` M. Chazan).
Czerwona kartka: P. Chazan 71` za faul.

mp

Ekipa BKKK z medalami! Krasuska z dwoma złotami

Udany start w Mistrzostwach Województwa Juniorów Młodszych oraz Młodzików zaliczyli przedstawiciele Bialskiego Klubu Karate Kyokushin w Łabuniach.

Pamiątkowe zdjęcie przedstawicieli Bialskiego Klubu Karate Kyokushin z wywalczonymi trofeami

Zmagania zgromadziły niemal 260 zawodników. Podopieczni Ariela Miszkiniuka raz za razem wchodzili na podium. Oliwia Krasuska wywalczyła złote medale w kumite oraz kata. Z najwyższego miejsce na podium cieszyli się również: Kinga Danieluk, Karol Andrusiuk oraz Wiktor Andrusiuk.

ZŁOTE MEDALE
Oliwia Krasuska (kadetka, 45 kg) - kata, kumite
Kinga Danieluk (juniorka, 65 kg) - kumite
Karol Andrusiuk (młodzik, 50 kg) - kumite
Wiktor Andrusiuk (kadet młodszy, 39 kg) - kumite

SREBRNE MEDALE
Iga Hermanowska (kadetka, 45 kg) - kumite
Dawid Kowalski (junior młodszy, 65 kg) - kumite
Konrad Czerko (młodzik, 50 kg) - kumite

BRĄZOWE MEDALE
Iga Hermanowska (kadetka, 45 kg) - kata
Olaf Bielecki (kadet, 45 kg) - kumite
Jan Klimiuk (kadet, 35 kg) - kumite
Wiktoria Krasuska (juniorka młodsza, 50 kg) - kumite

mp

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

Zamiast komunistycznego pomnika

Ławeczka z „mówiącym” burmistrzem

W miejscu po zdemontowanym Pomniku Wdzięczności Armii Radzieckiej w Terespolu zostanie zamontowana ławeczka poświęcona Andrzejowi Bayowi, ostatniemu przedwojennemu burmistrzowi miasta.

13 lipca 2022 r. na skwerze im. gen. dyw. Franciszka Krajowskiego Instytut Pamięci Narodowej dokonał demontażu tego pomnika propagującego komunizm. Wtedy zapowiadano, że konsultacje społeczne mają wyłonić bohatera nowego pomnika, który powstanie w miejscu zdemontowanego.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, powiedział nam, że IPN zaakceptował propozycję, aby w tym miejscu upamiętnić Andrzeja Baya, który zadbał o rozwój miasta, gdy m.in. wybrukował ulice i wybudował halę targową.

– Została zaakceptowana multimedialna, „gadająca” ławeczka z tablicą pamiątkową. Przewidujemy, że jej otwarcie nastąpi podczas festynu „Miasto wielu kultur”, zaplanowanego na 13 sierpnia – mówi burmistrz. Dodaje, że koszt tej pamiątkowej ławeczki wyniesie ok. 100 tys. zł, w tym wkład miasta ok. 10 tys. zł.

Z udostępnionego nam przez Agnieszkę Łukasiak, inspektor ds. gospodarki przestrzennej i oświaty UM, tekstu, który będzie można usłyszeć na ławeczce, wynika, że część pierwsza będzie swoistą autoprezentacją historycznego burmistrza, a część druga krótkim rysem historycznym Błotkowa i Terespola.

(Pim)

Autoprezentacja historycznego burmistrza

- Drogi słuchaczu nazywam się Andrzej Baj. Urodziłem się w 1894 r. w Dołhobrodach nad Bugiem. W czasie I wojny światowej po ucieczce z armii carskiej organizowałem struktury Polskiej Organizacji Wojskowej, a od 1916 r. za zgodą władz austriackich kierowałem polską szkołą w Dołhobrodach. W 1918 r. wraz z grupą mieszkańców uczestniczyłem w rozbrajaniu Austriaków na terenie powiatu włodawskiego. W 1919 r. jako ochotnik wstąpiłem do armii polskiej, kiedy kraj był zagrożony wojną z bolszewikami. 3 lipca 1919 r. walczyłem w bitwie pod Horodyszczem, gdzie zostałem ranny. W sierpniu 1920 r. brałem udział w wysadzeniu mostu na Bugu pod Sławatyczami, co zatrzymało na jakiś czas oddziały Armii Czerwonej. Za czyny męstwa i odwagi wykazane w bojach toczonych w latach 1918-1921 – czterokrotnie zostałem odznaczony Krzyżem Walecznych. Byłem burmistrzem Terespola w latach 1935-1939. W tym okresie miasto rozwijało się intensywnie - wiele ulic zostało wyłożonych brukiem, dzięki przedłużeniu sieci elektrycznej z Brześcia powstało przy nich oświetlenie elektryczne, wybudowano hale targowe, nowoczesną rzeźnię. Po wybuchu II wojny światowej tworzyłem struktury organizacji niepodległościowej - Służba Zwycięstwu Polski. Zmarłem w 1969 roku w Warszawie i spoczywam na Starych Powązkach jako Andrzej Bay-Wilski (na zdjęciu wizualizacja ławeczki z burmistrzem)

Fot.UM Terespol

Starosta o burmistrzu

Bolesław Górny, wicestarosta bialski w „Monografii powiatu bialskiego” wydanej w 1939 r. odnotował:
- „W ostatnich latach, dzięki zabiegom burmistrza Andrzeja Baya, Zarząd Miejski w Terespolu wybudował nowoczesną rzeźnię miejską, kosztem 32.745 zł, wybudował halę targową z siedzibą na piętrze dla Zarządu Miejskiego o 24 sklepach, kosztem 64.500 zł, wybrukowano kilka odcinków ulic kosztem 15.000 zł oraz oświetlono miasto, przedłużając sieć elektryczną z m. Brześcia”.
W podpisie do zdjęcia zauważył jednak: „budowa szkoły w Terespolu idzie zbyt powoli”.

Dance Academy Studio przywiozło kolejne medale

Fot.Dance Academy Studio

To kolejny sukces bialskiej grupy tanecznej

Kilkadziesiąt cennych medali przywieźli tancerze Dance Academy Studio z X Festiwalu Tańca Nowoczesnego.

Turniej odbył się 23 kwietnia w Bielsku Podlaskim. W konkursie wzięło udział blisko 2 tysiące tancerzy z północnej i wschodniej Polski. Rywalizacja odbyła się na deskach sali widowiskowej Bielskiego Domu Kultury.

Tancerze prezentowali się w licznych stylach tanecznych, m.in.: jazz, modern jazz, taniec współczesny, hip-hop czy street dance oraz w różnych kategoriach wiekowych, zarówno solo, w duetach, mini formacjach i formacjach.

Tancerzy oceniało profesjonalne jury w składzie: Karolina Olszewska (zwyciężczyni You Can Dance, wielokrotna mistrzyni Polski, Europy i świata), Edyta Szachaniewicz (choreograf i nauczycielka Sztuk Scenicznych Akademii Muzycznej w Łodzi), Ziemowit Bogusławki (koordynator „Free Mind”, „Brakestok” zawodów tanecznych brake dance).

Bialscy tancerze 16-krotnie stawali na podium, cztery razy odbierając złote trofea, sześć razy srebrne, a pięć - brązowe.

Dance Academy Studio kolejny raz reprezentowało miasto Biała Podlaska na prestiżowym turnieju tańca. Bialscy tancerze mają na swoim koncie blisko 600 tytułów wytańczonych na regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach. Przed nimi kolejne starty.

Dance Academy Studio to szkoła tańca nowoczesnego oraz współczesnego dla dzieci i młodzieży działająca od 15 lat przy Bialskim Centrum Kultury w Białej Podlaskiej. Trenerem tancerzy jest Karolina Brodzik Zaremba.

(McM)

BIA

„Rok 1941 Horodyszcze”

Gmina Wisznice zaprasza we wtorek 2 maja na godzinę 19 do Wiejskiego Domu Kultury w Horodyszczu na przedpremierową projekcję filmu „Rok 1941 Horodyszcze” w reżyserii dr. Tadeusza Doroszuka.

Tadeusz Doroszuk jest historykiem i dziennikarzem, absolwentem studiów historycznych na UMCS, gdzie uzyskał doktorat. Ukończył również podyplomowe studia MBA na Politechnice Lubelskiej i University of Illinois at Urbana-Champaign.

W latach 2000-2006 pełnił funkcję dyrektora ośrodka regionalnego TVP Lublin, później w latach 2009-2016 kierował także kanałem TVP Historia. Był współtwórcą Lubelskiej Szkoły Dokumentu Historycznego. Z jego inicjatywy powstały filmy dokumentalne o tematyce historycznej oraz cykl programów „Było, nie minęło”.

W 2014 roku wyprodukował film dokumentalny „Jaster. Tajemnica Hela”, w 2021 roku wyreżyserował i napisał scenariusz do obrazu pt. „Chłaniów 44”, zaś w 2022 roku wspólnie z Małgorzatą Orłowską nakręcił film, też dokumentalny, „Studium zbrodni – zagłada sztetla w Łomazach”, o zagładzie (18 sierpnia 1942 roku) około 2000 Żydów, mieszkających w getcie w Łomazach w powiecie bialskim, których bestialsko wymordowali żołnierze 101. Rezerwowego Batalionu Policji w ramach akcji „Reinhardt”.

Poza tym Doroszuk redagował lub był konsultantem historycznym wielu innych filmów.

Jest on także autorem książki „Gmina Wisznice w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1944” (2018 r.).

Wstęp na projekcję jest bezpłatny.

Podlasianin

eprasa.pl a989e2f23a

Międzyrzec zakochał się w plenerowym teatrze. Wszystko dzięki „Ekonomikowi”

Na dziedzińcu szkolnym Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim zaprezentowano plenerowe widowisko teatralne. Odegrano „Dziady cz. 2” Adama Mickiewicza.

Na widowni brakowało wolnych miejsc, co tylko podkreśla sukces spektaklu

W spektaklu wzięło udział kilkudziesięciu uczniów ZSE, którzy zostali przygotowani przez Katarzynę Maksymiuk i Ewelinę Wieczorek, nauczycielki języka polskiego z międzyrzeckiej placówki. Licznie zgromadzona publiczność była zachwycona występem, a organizatorzy zapowiadają, że nie był to ostatni akord grupy teatralnej w tym roku szkolnym.

Z pomysłem utworzenia grupy teatralnej wyszli sami uczniowie, którzy pod przewodnictwem wyżej wymienionych nauczycielek rozpoczęli prace nad swoim pierwszym spektaklem już na początku 2023 roku. Z efektu końcowego byli zadowoleni sami odtwórcy ról, którzy podkreślali, że byli pewni dobrego występu, choć głowę zaprzątało im zupełnie coś innego.

- Pogoda. Od samego rana chmury wisiały nad Międzyrzecem. Obawialiśmy się, że występ nie dojdzie do skutku lub przyjdzie niewiele osób. Pod sam koniec co prawda lekko popadało, jednak nie zepsuło to całego wydarzenia, z którego możemy być zadowoleni. Bardzo ucieszyła nas tak licznie zgromadzona publiczność - powiedziała jedna z aktorek międzyrzeckiego ZSE.

W podobnym tonie wypowiadali się sami widzowie.

- Jak dobrze, że coś takiego powstało. W moich czasach, jakieś 25 lat temu, takie inicjatywy również miały miejsce. Cieszę się, że mój syn również idzie tym śladem, a w Międzyrzecu przyda się taka grupa teatralna. Rozruszają całe miasto, co udowodnili już dziś - stwierdził pan Krzysztof, jeden z rodziców występujących uczniów.

Radosław Grabowski

Katarzyna Maksymiuk,
opiekunka kółka teatralnego przy ZSE

Efekt dwumiesięcznej pracy

- Jestem bardzo zadowolona z efektu końcowego, nasi aktorzy podołali zadaniu. Było wszystko tak, jak zaplanowaliśmy i nie mam się do czego przyczepić. „Ekonomik” to przede wszystkim kształcenie zawodowe, ale chcieliśmy pokazać również, że jeśli mamy zdolnych uczniów, to będziemy robić wszystko, by mieli miejsce do tego, by rozwijać ich talenty. Inicjatorami kółka teatralnego byli sami uczniowie, a ja, wraz z panią Eweliną Wieczorek, zgodziłyśmy się zostać opiekunkami.

Maciej Milewski i Jakub Leszczuk

Udana reaktywacja kółka

- Przygotowywaliśmy się ok. 2-3 miesiące i uważamy, że wszystko wypadło bardzo dobrze. Była to reaktywacja kółka teatralnego w naszej szkole po przerwie spowodowanej koronawirusem, a w spektaklu wystąpiło ok. 20 osób. Największy stres spowodowała przede wszystkim pogoda, bo istniało ryzyko, że będziemy musieli odwołać przedstawienie przez deszcz. Na szczęście nic takiego się nie stało, a licznie zebrana publiczność mogła obejrzeć całość bez większych przeszkód.

Za przygotowanie spektaklu odpowiadały nauczycielki j. polskiego - Ewelina Wieczorek i Katarzyna Maksymiuk

Wielkie sprzątanie w gminie Międzyrzec

Po kilku innych miejscowościach na terenie gminy Międzyrzec tym razem Rzeczyca doczekała się „Punktów Czystości”. Zakończyła się coroczna akcja „Gminnego sprzątania świata”.

Gminne sprzątanie trwało w dniach 21-28 kwietnia

Społecznicy, pracownicy Urzędu Gminy oraz przede wszystkim uczniowie szkół z terenu gminy Międzyrzec przez ostatni tydzień uczestniczyli w akcji „Gminnego sprzątania świata”.

Byliśmy w jednym z takich miejsc, by zobaczyć, jak ta inicjatywa wygląda w praktyce. W Rzeczycy przy ulicy Dębowej postawiono kolejne „Punkty Czystości”. Za oznakowanie i wkopanie odpowiednich szyldów odpowiadał wójt Krzysztof Adamowicz, który pokazał dzieciom ze Szkoły Podstawowej w Rzeczycy, że o naszą planetę warto dbać nie tylko od święta.

Następnie za prace porządkowe wzięli się już sami uczniowie, którzy wraz z nauczycielkami oraz dyrektor placówki, Moniką Swórską, zebrali kilkadziesiąt worków śmieci. Oficjalnym partnerem akcji był również Zakład Mięsny Karol w Strzakłach, którego przedstawicielka także pojawiła się podczas ustawiania szyldu „Punktu Czystości”.

W wydarzeniu udział wzięli mieszkańcy Rzeczycy, strażacy OSP Rzeczyca i uczniowie miejscowej szkoły podstawowej. Okolicę sprzątał także wójt Krzysztof Adamowicz wraz ze swoim zastępcą - Michałem Teofilskim oraz prezes Międzygminnego Przedsiębiorstwa Komunalnego DMTZS Sp.z o.o. Mariusz Kostka.

Radosław Grabowski

Kolejny „Punkt Czystości” na terenie gminy został umiejscowiony w Rzeczycy, przy ulicy Dębowej

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec

Budowanie odpowiednich nawyków

- Naszymi głównymi partnerami w tych działaniach są przede wszystkim dzieci z okolicznych szkół. Dzięki temu chcemy budować właściwe nawyki u młodego pokolenia, uwrażliwiamy ich na czystość. Dwa lata temu zebraliśmy 50 ton śmieci, przed rokiem było to 30 ton. Mam nadzieję, że tegoroczna akcja przyniesie jeszcze mniejszą ilość, a z każdym kolejnym rokiem dbałość o Ziemię przez cały rok będzie na jak najwyższym poziomie.

Monika Swórska,
dyrektor SP w Rzeczycy

Troska o wspólne dobro

- Już po raz trzeci szkoła włącza się w akcję „Czysta Ziemia”, oczywiście z wieloma partnerami, do których należy Krzna Rzeczyca, OSP Rzeczyca czy Klub Seniora z Rzeczycy. Wiele środowisk łączy się więc, by pomagać w słusznej sprawie. Nasza szkoła uczestniczy w sprzątaniu już tak naprawdę od zeszłego piątku, kiedy to włączyliśmy się do akcji „Sprzątamy dla Polski”. Wtedy w centrum Rzeczycy pojawiło się aż osiem klas z naszej szkoły, które nazbierały kilka kontenerów śmieci. W sprzątanie angażują się głównie osoby młode, ale również nauczyciele i lokalni działacze. Musimy zadbać o wspólne dobro, bo Ziemię mamy tylko jedną i należy się nią w odpowiedni sposób zaopiekować.

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

Subwencja idzie za mieszkańcem tam, gdzie jest on zameldowany. Tracą na tym najbardziej gminy okołomiejskie

Bialskiej gminie ucieka spora kasa

Budżet gminy Biała Podlaska może tracić nawet 250 tysięcy złotych miesięcznie na tym, że część mieszkańców Rakowisk i innych miejscowości nie zameldowała się w gminie. – Uciekają nam wielkie pieniądze, za które można by budować drogi czy doprowadzać wodę i kanalizację – mówi przewodniczący Rady Gminy Dariusz Plażuk.

Fot.Beata Malczuk

– Uciekają nam wielkie pieniądze, za które można by budować drogi czy doprowadzać wodę i kanalizację – mówi przewodniczący Rady Gminy Dariusz Plażuk

Wyliczenia są nieubłagane. W przypadku osoby zarabiającej – dajmy na to – 10 tysięcy zł brutto, aż 286,65 zł miesięcznie, na podstawie rozliczenia PIT, trafia do budżetu gminy, w której jest ona zameldowana. Ktoś powie, że mało kto tyle zarabia. Dobrze, to weźmy np. 5 tysięcy zł brutto. Wtedy do gminy wpływa co miesiąc 85 zł. Rocznie daje to już 1020 zł. A to jeszcze nie wszystko.

Nie mają świadomości, jak ważne jest zameldowanie

Ale po kolei. Gminy „zarabiają" na osobach w nich zameldowanych na dwa sposoby (nie licząc oczywiście bezpośrednio wpłacanych do kasy czy na konto gminy podatków czy opłat). Pierwszy to subwencja ogólna oraz inne fundusze dzielone centralnie na poszczególne gminy – miejskie i wiejskie – po przeliczeniu liczby zameldowanych mieszkańców. Krótko mówiąc: subwencja idzie za mieszkańcem tam, gdzie jest on zameldowany. Tracą na tym najbardziej gminy okołomiejskie.

– Ludzie nie mają świadomości, jak ważne jest zameldowanie. Z racji tego, że gmina Biała Podlaska jest gminą okołomiejską, to mieszkańcy miasta budują swoje domy na terenie naszej gminy. Później przenoszą się i zamieszkują u nas, ale zameldowani pozostają nadal w mieszkaniach na terenie miasta. Czy to ze względu na dzieci, które chodzą do szkół czy przedszkoli na terenie miasta, czy po prostu zapominają o tym, żeby się przemeldować – wyjaśnia skarbnik gminy Biała Podlaska Krzysztof Radzikowski. – Mieszkając na terenie gminy, oczekują od jej władz różnych inwestycji wokół swego domu, a więc budowy czy remontu ulic, oświetlenia, wodociągu, kanalizacji, chcą oddać dziecko do naszego przedszkola, szkoły, czy chociażby zimowego odśnieżania ulic. Chcą konsumować wszystkie benefity, które przysługują im w miejscu zamieszkania. Tylko nie zdają sobie sprawy z tego, że nie „przynieśli" za sobą pieniędzy do gminy, bo pozostały one w mieście, wraz z ich zameldowaniem.

Dlaczego tak jest, że przy dzieleniu subwencji w ministerstwie patrzy się na to, gdzie ktoś jest zameldowany, a nie gdzie mieszka? Bo wobec istniejącego w Polsce obowiązku meldunkowego, tylko takimi danymi dysponuje GUS. A według GUS-u mieszkamy tam, gdzie jesteśmy zameldowani. W rzeczywistości nie jest to takie jednoznaczne.

Druga sytuacja, gdzie pieniądze idą za meldunkiem, to udziały gmin w podatku dochodowym od osób fizycznych, czyli tzw. PIT. – 39 procent podatku, który płacimy, również idzie za nami, czyli pod ten adres, który jest wpisany w PIT. Z reguły podajemy pracodawcy to samo miejsce zamieszkania, co zameldowania, nawet jeśli faktycznie mieszkamy gdzie indziej. Więc tutaj znów pieniądze z PIT-u nie idą za nami do gminy, w której zamieszkujemy – mówi skarbnik Krzysztof Radzikowski.

Jakie to są pieniądze? Według kalkulatora wynagrodzeń z 2023 roku, jeżeli zarabiamy brutto 10 tys. zł, zaliczka na podatek wynosi 735 zł. Mnożąc razy 39 procent, mamy 286,65 zł miesięcznie. Tyle trafia miesięcznie do kasy miasta lub gminy. Gdy pomnożymy to przez 12 miesięcy, otrzymujemy prawie 3,5 tys. zł rocznie. A jeśli mieszkamy przez 5 lat, to już wyjdzie 17 tys. zł.

Jak wyliczono w Urzędzie Gminy, w ten sposób może uciekać z kasy gminy rocznie aż... około 2-3 mln zł.

Ile może być takich osób w gminie Biała Podlaska?

Nie da się tego dokładnie zbadać, ale szacuje się, że w samych Rakowiskach może mieszkać około 500 osób niezameldowanych w gminie Biała Podlaska, tylko gdzie indziej. A przecież miejscowości w gminie jest dużo więcej. Skala zjawiska może być tam mniejsza, bo i mniej mieszkańców jest w Grabanowie, Sławacinku czy Czosnówce, ale może chodzić o kolejnych kilkaset osób. Łącznie – nawet około 1500 osób!

Jak wyliczono w Urzędzie Gminy, w ten sposób może uciekać z kasy gminy rocznie aż... około 2-3 mln zł.

– Za te pieniądze można zbudować ulicę, łatać dziury, odśnieżać i tak dalej. Dlatego tak ważne jest, żeby każdy mieszkaniec miał świadomość, że pieniądz, który trafia do gminy, pochodzi także z części płaconych przez niego podatków, i że idzie za jego meldunkiem – tłumaczy przewodniczący Rady Gminy Biała Podlaska Dariusz Plażuk. – Nie stać nas, żeby tracić tak wielkie pieniądze. Wystarczy, że tracimy co roku na wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych. Ze trzy-cztery lata temu mieliśmy w budżecie gminy prawie 15 mln zł dochodu z tego tytułu, a w tym roku mamy 9,7 mln zł. To aż o 5 milionów mniej!

Przewodniczący podpowiada, że przy zmianie meldunku nie jest wymagana zmiana adresu w prawie jazdy czy w dowodzie osobistym. – Żeby się przemeldować, wystarczy przyjść do Urzędu Gminy przy ulicy Prostej 31 w Białej Podlaskiej, wypełnić jeden druk i już po kilku minutach mamy nowy meldunek – informuje Plażuk. – Nie trzeba się wymeldowywać z poprzedniego miejsca zameldowania. Nasz Urząd Gminy sam już powiadamia kogo trzeba, że ta osoba się przemeldowała. Zameldowanie na pobyt stały jest automatycznie wymeldowaniem się z poprzedniego miejsca zameldowania. Procedura trwa kilka minut. Wypełniamy tylko prosty druk. Będę prosił księdza z parafii w Rakowiskach, żeby też to nagłośnił po niedzielnej mszy.

Jacek Korwin

Podlasianin

Interesy na białoruskich i polskich papierosach

Międzynarodowy gang za kratami

Policjanci i celnicy rozbili tytoniową grupę przestępczą, która przemycała do krajów UE i UK papierosy produkowane w Polsce lub szmuglowane z terytorium Białorusi.

Fot.CBŚP

Podczas akcji zatrzymywania gangu współpracowało kilka służb

Pod nadzorem Lubelskiego Wydziału Prokuratury Krajowej funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji oraz Krajowej Administracji Skarbowej zatrzymali aż 25. podejrzanych.

Przejęli też urządzenia służące do produkcji papierosów, papierosy, 3 jednostki broni palnej, amunicję i narkotyki. Policjanci znaleźli i zabezpieczyli również 1,3 mln zł w gotówce, które ukryto w domu członka rodziny jednego z podejrzanych.

Te działania przeprowadzono na terenie województw: lubelskiego, lubuskiego, mazowieckiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i podlaskiego.

Rzecznik szefa Krajowej Administracji Skarbowej st. rachm. Justyna Pasieczyńska poinformowała media, że przeszukano 47 domów, mieszkań, biur i innych obiektów użytkowanych przez zatrzymywanych. Z racji na to, że grupa miała charakter międzynarodowy, zatem śledczy nawiązali ścisłą współpracę z brytyjską służbą HM Revenue & Customs.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, iż zorganizowana grupa przestępcza działała od 2015 roku w Polsce oraz poza granicami naszego kraju. Wykorzystywała ona wyroby tytoniowe przemycane z terytorium Białorusi oraz wytwarzane w nielegalnych fabrykach papierosów zlokalizowanych w różnych częściach Polski.

Rzecznik Centralnego Biura Śledczego Policji podinsp. Iwona Jurkiewicz wyjaśniała mediom, iż do przewożenia papierosów na terytorium państw Unii Europejskiej służyły zarejestrowane w celu dokonania przemytów firmy transportowe.

Dział Prasowy Prokuratury Krajowej poinformował we wtorek, że kontrabanda była odbierana i sprzedawana w Wielkiej Brytanii, Szwecji i Francji.

– W wyniku działalności grupy przestępczej Skarb Państwa stracił z tytułu nieopłaconego podatku akcyzowego i podatku VAT kwotę ponad 200 milionów złotych – podsumowała PK.

W Lubelskim Wydziale Prokuratury Krajowej w Lublinie przedstawiono 24. zatrzymanym zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, w tym jednej osobie zarzut kierowania tą grupą. Zatrzymani są również podejrzani o przestępstwa skarbowe związane z obrotem, wewnątrzwspólnotowymi dostawami oraz eksportem wyrobów tytoniowych, od których na terenie Polski nie został zapłacony podatek akcyzowy i podatek VAT. Ponadto członek rodziny jednego z podejrzanych usłyszał zarzut prania pieniędzy i utrudniania postępowania.

– Na poczet grożących podejrzanym kar i środków karnych zabezpieczono mienie podejrzanych o łącznej wartości ponad 10 mln zł, w tym ponad pieniądze w kwocie 1,3 mln zł.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego wobec 10 osób sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy – zaznacza prokuratura. Dodaje, że czyny zarzucane podejrzanym zagrożone są karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Sprawa ma charakter rozwojowy, prokuratorzy nie wykluczają dalszych zatrzymań.

(Pim)

BIA

eprasa.pl a989e2f23a

„Sikorski” tanecznym krokiem przedstawił się ósmoklasistom

Swoje umiejętności zaprezentowała uczennica LO - Anna Filipek wraz ze swoim partnerem tanecznym - Pawłem Pieklakiem

Zwycięzcy olimpiad językowych - Karol Modrzewski (j. angielski) oraz Vladyslav Kapusta (j. rosyjski)

Vladyslav Kapusta
Nie podjąłem jeszcze decyzji

- Podczas dnia otwartego zostałem nagrodzony za zwycięstwo w konkursie z języka rosyjskiego. Dobrze było znaleźć się w tej szkole, bo poza samą nagrodą było tutaj wiele atrakcji, którymi szkoła chciała zachęcić wszystkich ósmoklasistów. Nie podjąłem jeszcze decyzji, którą szkołę średnią wybiorę, jednak LO Sikorski ma z pewnością bardzo wiele zalet.

W ubiegły czwartek o godzinie 11 w Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzecu Podlaskim odbył się dzień otwarty dla uczniów z klas ósmych szkół podstawowych.

Uczniowie z „Sikorskiego” zaprezentowali wszystkie możliwości kształcenia w placówce oraz przedstawili zalety uczęszczania do międzyrzeckiego liceum. Wydarzenie rozpoczęło się od części artystycznej, w której nie brakowało wielu występów tanecznych oraz wokalnych. Była to również okazja do nagrodzenia osób, które brały udział konkursach dla ósmoklasistów, organizowanych przez międzyrzeckie liceum.

Olimpiadę humanistyczną wygrała Kinga Misiewicz z Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu. Konkurs z języka rosyjskiego wygrał Vladyslav Kapusta, a z angielskiego najlepszy okazał się Karol Modrzewski. Obaj zwycięzcy w obecnym roku szkolnym uczą się w Zespole Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu.

Tuż po wręczeniu nagród, blisko czterystu uczniów z klas ósmych, którzy przyjechali do LO z Międzyrzeca oraz okolic, udało się do klas znajdujących się w budynku placówki, by w praktyce dowiedzieć się, co od września może czekać na nich w murach szkoły. Nie zabrakło ciekawych prezentacji oraz kolejnych konkursów z nagrodami.

Radosław Grabowski

Za pomoc w organizacji części artystycznej uczniowie podziękowali Iwonie Szaroń, nauczycielce języka niemieckiego

Klasa 1D
Dlaczego warto uczęszczać do „Sikorskiego”?

- Jesteśmy tutaj pierwszy rok, jednak już teraz możemy wypowiedzieć się o tej szkole w samych superlatywach. Ważny jest oczywiście poziom nauczania, który z pewnością nie odbiega od innych placówek, jednak warto podkreślić również wszystko to, co dzieje się wokół. Mamy tu siłownię, na którą możemy uczęszczać również po lekcjach, jest także mnóstwo konkursów z nagrodami i różnego rodzaju apelów, w których uczestniczą wszystkie klasy. Jest tu czas na naukę, ale także poza nią nie ma czasu na nudę.

Operacja „Czysta Rzeka” zakończona sukcesem

Fot. Miasto Międzyrzec Podlaski

Po zakończonej akcji wszyscy uczestnicy spotkali się przy ognisku

Fot. Miasto Międzyrzec Podlaski

Każdy sprzątający otrzymał dyplom z rąk zastępcy burmistrza - Pawła Łysańczuka

Michał Pietruszka,
Głos Młodości
Bardzo ważna inicjatywa

- W akcji „Czystej Rzeki” wziąłem udział pierwszy raz. Z naszego stowarzyszenia były dwie osoby, ponieważ uznaliśmy, że należy dbać o nasz „dom”, miejsce, w którym na co dzień żyjemy. Niestety zebraliśmy pokaźną ilość śmieci. Tego typu inicjatywy są bardzo potrzebne, byśmy mogli w dalszej części roku cieszyć się czystymi terenami w Międzyrzecu oraz napawać otaczającą nas przyrodą.

Nad międzyrzecką częścią Krzny odbyła się kolejna edycja operacji „Czysta Rzeka”. Była to już piąta część wydarzenia, które co roku przyciąga wiele chętnych osób, którym zależy na czystości Międzyrzeca Podlaskiego.

Operacja odbyła się 22 kwietnia, w Międzynarodowym Dniu Ziemi. Przewodniczyli jej pracownicy Urzędu Miasta z zastępcą burmistrza Pawłem Łysańczukiem na czele oraz kilkudziesięciu mieszkańców Międzyrzeca i okolic.

W akcji nie zabrakło także wolontariuszy z Ochotniczej Straży Pożarnej „Stołpno” w Międzyrzecu, OSP Łózki i harcerzy z 28 DH NS „Czarne Stopy”.

Radosław Grabowski

Fot. Miasto Międzyrzec Podlaski

W akcji udział wzięli także harcerze i strażacy z OSP Stołpno

KRÓTKO Z MIĘDZYRZECA I OKOLIC

3 maja zatańcz poloneza

Burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego oraz proboszcz parafii św. Mikołaja zapraszają mieszkańców do udziału w obchodach 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12:15 mszą świętą w kościele św. Mikołaja. Zaraz po niej, wszyscy zebrani udadzą się pod pomnik Bohaterów Miasta, by zatańczyć poloneza.

Huragan zaprasza młodych piłkarzy

KS MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski zaprasza dzieci i młodzież do sekcji piłkarskich tego klubu. Rekrutacja prowadzona jest w kategoriach U-9, U-13 oraz U-17, czyli mile widziani są chłopcy i dziewczęta od ósmego do siedemnastego roku życia. Treningi odbywają się na miejskim stadionie przy ulicy Pszennej 3, a opiekunami grup są trenerzy - Artur Moczulski i Rafał Kwaśniewski. Więcej informacji można uzyskać na profilu „K.S. Huragan Międzyrzec Podlaski Junior” na Facebook`u oraz pod numerami telefonów: 502 383 021 i 792 627 818.

Gminny Dzień Strażaka

Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Międzyrzecu Podlaskim oraz Zarząd OSP Rzeczyca zapraszają do udziału w uroczystym Gminnym Dniu Strażaka. Wydarzenie rozpocznie się 4 maja od mszy świętej w intencji strażaków o godzinie 18:00. Pierwsza część będzie miała miejsce w kościele pw. Apostołów Piotra i Pawła w Międzyrzecu Podlaskim. Druga odbędzie się natomiast przy remizie OSP w Rzeczycy.

Rozkład jazdy Gminnego Ośrodka Kultury

Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim opublikował listę wydarzeń, które zorganizuje w maju.

- 7 maja - 12:00-18:00 - Przegląd Pieśni Maryjnych w Przychodach + animacje dla dzieci
- 13 maja - 10:00-14:00 - Spacer zielarski w Jelnicy
- 20 maja - 9:30-15:30 - Plener plastyczny dla młodzieży w Krzymoszycach
- 21 maja - 14:00-18:00 - Diagnostyczny rodzinny rajd rowerowy
- 27 maja - 14:00-18:00 - Dzień Matki ze szkołą rodzenia, projekt Mama w Wysokim
- 31 maja - 17:00-19:00 - Dzień Matki w Halasach.

Radosław Grabowski

MDZ

eprasa.pl a989e2f23a